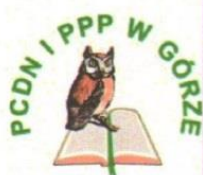




Kwartalnik Górowski

*lato
(71/2020)*

Towarzystwo Ziemi Górowskiej



Rys. Amelia Lewandowska



Kłoda Górowska, pałac

SPIS TREŚCI

Mirosław Źłobiński: <i>Z najnowszych dziejów Wąsosza i okolic: 1945-1950 cz. III</i>	s. III
Jerzy Stankiewicz: <i>Po słońce, nad wodę w upalną pogodę. Nasze glinianki nie tylko latem</i>	s. VII
Mirosław Źłobiński: <i>Od siedmio- do ośmiolatki</i>	s. IX
Mirosław Źłobiński: <i>Ochotnicze straże pożarne w latach 1976-1992</i>	s. XXIV
<i>Kronika Amatorskiego Klubu Filmowego „Profil” cz. XIV</i>	s. XXXI
Zenon Jachimowicz: <i>Minęło 10 lat od powstania „Solidarności”</i>	s. XXXIV
Kamil Kutny: <i>Sprawa obiektowa „Turbina”</i>	s. XXXIX



Praca malarska zdobiąca okładkę *Kwartalnika* została wykonana przez Amelię Lewandowską (lat 14) pod kierunkiem Grażyny Onichimowskiej w ramach realizacji programu edukacyjnego „Od bazgroły do dzieła sztuki”.

ISSN 1733-8654

Z NAJNOWSZYCH DZIEJÓW WĄSOSZA I OKOLIC: 1945-1950 cz. III

GOSPODARKA MIEJSKA WĄSOSZA W LATACH 1945-1950

Oddziały sowieckie 22 stycznia zdobyły Rawicz i tego samego dnia Wąsosz. Nocą z 22 na 23 stycznia z Wąsosza dotarły przez Baranowice, Psary, Jemielno i Zdzesławice przed świtem do Odry naprzeciwko Chobieni. Nocą z 23 na 24 stycznia rozpoczęły forsowanie rzeki¹. Władzę nad Wąsoszem i jego okolicami przejęły wojska sowieckie, w mieście powstała komendantura. Wojska opuściły Wąsosz i gminę jesienią 1945 r. po wykopkach ziemniaków².

August Herbst w piśmie z 5 września 1945 r.³ do Pełnomocnika Rządu w Lignicy informował, że Wąsocz jest zniszczony w 50%. Wskazywał, że budynek szkolny jest częściowo uszkodzony (dach i częściowo trzecie piętro). Nie opisywał innych zniszczeń⁴.

W dokumencie niedatowanym, ale prawdopodobnie pochodzącym z 1945 lub pierwszej połowy 1946 r. opisano Wąsosz: „W m. Wąsoszu podczas działań wojennych zostało zniszczonych 111 budynków mieszkalnych. Zniszczenia tych budynków wynoszą średnio 85%⁵.”

W innym dokumencie „Ogólnym wykazie szkód wojennych w nieruchomościach w m. Wąsosz w IV obwodzie Góra Śląska woj. wrocławskie [...]” z 11 czerwca 1946 r. podano, że 105 domów mieszkalnych uległo zniszczeniu od 80 do 100%; 2 „domy użyteczności publicznej” – 80% oraz zostały zniszczone 2 „domy gospodarcze” i 2 „domy przemysłowe”, ale nie oceniono ich stanu⁶.

19 czerwca 1948 r. Gminna Rada Narodowa podjęła uchwałę nr 6, w której znajduje się interesujący opis zniszczeń, które dotknęły Wąsosz i potrzebnych pieniędzy na remonty lub odbudowę. W uchwale stwierdzono, że zarząd gminy administruje 201 budynkami mieszkalnymi, nadającymi się do użytku; ponadto są 54 budynki zniszczone od 20 do 50%, które można zabezpieczyć po przeprowadzeniu remontu oraz 91 budynków zniszczonych ponad 50 do 90%⁷.

Prawdopodobnie zniszczone budynki rozbierano. Wiosną 1950 r. codziennie wysyłano od 5 do 8 wagonów cegły rozbiórkowej na odbudowę Warszawy i Ostrowca Świętokrzyskiego. Plan kwietniowy (140 tys. cegieł) wykonano do 25 kwietnia, a do końca miesiąca przewidywano, że będzie wykonany w ponad 300%. Kierownik akcji rozbiórkowej Marchlewski oświadczył, że „Wąsosz zajmuje I miejsce w skali państwowej w rozbiórce” i w związku z tym mogą być wypłacone specjalne nagrody takim osobom

¹ R. Majewski, *Dolny Śląsk 1945. Wyzwolenie*, Warszawa – Wrocław 1982 s. 58-59; Z. Kempa, *Kierunek Góra: 12 stycznia – 8 lutego 1945 r.*, „Przegląd Górowski” 1994 nr 2 s. 7. Pojawia się też inna data – 26 stycznia (*Wyzwolenie miast i gmin przez Armię Radziecką i Ludowe WP 1944-1945*, Warszawa 1977 (dodatek do nr 4/1977 „Wojskowego Przeglądu Historycznego”, s. 64).

² APW: PRN i WP Góra Śląska 88 s. 394-394a (z 10 lutego 1946 r.)

³ Wówczas przez pewien czas używano nazw Lignica i Wąsocz.

⁴ APW: SP Góra Śląska 317 s. 4.

⁵ APW: SP Góra Śląska 318 s. 12.

⁶ APW: SP Góra Śląska 321 s. 36.

⁷ APW: Akta gminy Wąsosz 16 s. 17.

jak Józef Marchlewski (10 tys. zł), Jan Andczak (8 tys. zł), Stanisław Rzeczkowski (4 tys. zł), Adolf Mozolewski (6 tys. zł), Walenty Bąk (6 tys. zł), Franciszek Maćkowski (6 tys. zł), Edward Katarzyński (6 tys. zł), Zofia Kowalczyk (3 tys. zł). Wyplata nagród miała nastąpić 1 maja⁸.

Cegły z wąsoskiego ratusza, ozdoby niemieckiego Herrnstadt, posłużyły do odbudowy Warszawy lub innego miasta w tzw. „centralnej Polsce”. 31 maja 1949 r. Stanisław Jakubowski – przewodniczący klubu radnych PZPR w Gminnej Radzie Narodowej złożył wniosek o przystąpienie do rozbiórki ratusza. Stwierdził, iż „Do rozbiórki byłego magistratu można powołać wszystkie instytucje z Wąsosza, pracownicy mogą dobrowolnie przystąpić do rozbiórki na czyn Świąta Ludowego.”⁹ 23 listopada 1950 r. ratusz był rozebrany. W tym dniu ówczesny I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR Czesław Skowroński zaproponował, aby w czynie społecznym oczyścić teren po spalonym i rozebranym ratuszu i założyć tam trawnik. „Po dyskusji radni postanowili przystąpić do usunięcia gruzu szarwarkiem i to do końca roku po pilnych pracach w polu i po wywózce buraka cukrowego przez PGR.”¹⁰



Ratusz w Wąsoszu, obieg pocztowy 1928 r.

Los nie sprzyjał również gazowni: *Gazownia oraz należące do niej budynki i zbiornik gazu są nie zniszczone na skutek działań wojennych i zupełnie nadają się do prowadzenia tego zakładu. Urządzenie gazowni w 30% jest zniszczone. Co się tyczy rurociągów to takowe zniszczone są w 80%. Gazownia dla miasta jest rzeczą bardzo ważną, ponieważ z braku elektrowni rozwiązałyby kwestię oświetlenia miasta, mieszkańców, a także ogrzewania mieszkańców przy pomocy pieców gazowych oraz urucho-*

⁸ APW: Akta gminy Wąsosz 31 s. 92-93 (25 kwietnia 1950 r.)

⁹ APW: Akta gminy Wąsosz 18 s. 54 (31 maja 1949 r.)

¹⁰ APW: Akta gminy Wąsosz 19 s. 13.

nienie kuchni gazowych, tym bardziej, że każdy dom posiada instalacje gazowe. Przez uruchomienie gazowni Zarząd Miejski mógłby liczyć na dochód z tego zakładu i zatrudniłby do 20 osób. Bardzo więc ważną sprawą miasta Wąsosza jest uruchomienie gazowni¹¹. W innym dokumencie oceniano zniszczenia na 60%¹².

Gazownia stała się celem rabusiów. [...] budynki były kilkakrotnie zabezpieczone, a mianowicie: okna pozamykano lub pozabijano deskami, drzwi pozamykano na kłódki i przywalono dużymi beczkami od smoły, lecz nieznani sprawcy pootwierali drzwi i okna, aby zajrzeć do środka czy nie ma czegokolwiek do zabrania¹³.

Zarząd Gminny Wąsosz nie miał funduszy na opłacenie stróża¹⁴, ale także na remont gazowni. Starostwo i Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu¹⁵ musieli odrzucić ofertę firmy „Inż. C. Klobukowski i Ska” z Katowic. Na początku lutego 1948 r. władze Wąsosza dostały polecenie, żeby nie uruchamiać gazowni, zabezpieczyć przed dalszą dewastacją i zniszczeniem¹⁶.

W dokumencie niedatowanym, ale prawdopodobnie pochodzącym z 1945 lub pierwszej połowy 1946 r. opisano stan wodociągów: Miejski wodociąg czerpie wodę ze źródeł położonych na wzgórzu w odległości 4 km. Centrala rozprowadzająca wodę składa się z 3-ch zbiorników, które czerpią wodę z wyżej położonych studzien źródlanych. Stan rurociągów przedstawia się bardzo kiepsko ze względu na dużą ilość zniszczonych budynków, z których przeważnie rurociągi są już popękane i przez które przecieka woda. Miasto na razie czerpie wodę z hydrantów ulicznych, których jest znikoma ilość i słabe ciśnienie wody, co zmusza ludność miejską do czerpania wody z zanieczyszczonej rzeki¹⁷.

Pod koniec 1946 r. starostwo zaplanowało remont wodociągów miejskich i kanalizacji w Wąsoszu. Czy do tego doszło, nie wiemy. Raczej nie, bo w 1948 r. władze lokalne Wąsosza oceniały zniszczenia wodociągów na 80%. Jednak wodociągi w 1947 r. funkcjonowały, majstrem od wodociągów był Henryk Tutak, który miał pomocnika Niemca Willega Poschke¹⁸. W listopadzie 1947 r. pojawiła się konieczność zatrudnienia pomocnika¹⁹, prawdopodobnie Willy Poschke został wysiedlony z resztą ludności niemieckiej.

Kilkakrotnie radni zwracali uwagę na stan czystości miejscowości: [...] by było to było prowadzone na uwieży, nie jak to miało miejsce w roku ubiegłym, że było luzem chodziło po chodnikach i zanieczyszczało je [...] (15 kwietnia 1947 r., Jan Frank)²⁰; [...] porusza sprawę walęsających się kóz i owiec, które pozostają bez opieki i niszczą drzewka owocowe i różne drzewa ozdobne, postanowiono wynieść ogłoszenia zabraniające puszczania kóz i owiec bez dozoru, a nie stosujących się do zarządzenia karać administracyjnie. (18 listopada 1947 r., Stanisław Krawczyk)²¹; Tyle razy mówiło się na posiedzeniach o czystości i przestrzeganiu higieny, aby ludność nie

¹¹ APW: Akta gminy Wąsosz 89 s. 41.

¹² APW: Akta gminy Wąsosz 16 s. 17.

¹³ APW: Akta gminy Wąsosz 89 s. 43.

¹⁴ APW: Akta gminy Wąsosz 89 s. 43.

¹⁵ APW: Akta gminy Wąsosza 89 s. 41, 43.

¹⁶ APW: Akta gminy Wąsosz 26 s. 3.

¹⁷ APW: SP Góra Śląska 318 s. 12.

¹⁸ APW: Akta gminy Wąsosz 15 s. 1-4 (15 kwietnia 1947 r.)

¹⁹ APW: Akta gminy Wąsosz 24 s. 6 (18 listopada 1947 r.)

²⁰ APW: Akta gminy Wąsosz 15 s. 4.

²¹ APW: Akta gminy Wąsosz 24 s. 3.

rzucała śmieci i różnych odpadków na ulicę i wnosi wniosek, by w kilku miejscach miasta założyć kosze do śmieci. (12 czerwca 1948 r.; Stanisław Jakubowski)²²; Radny Paluch Kazimierz przedstawia sprawę czystości miasta Wąsosza, pędzenie bydła przez miasto i po chodnikach i zanieczyszczanie ich. Zaproszono Komendanta miejscowego posterunku MO, któremu przedstawiono sprawę czystości, prosząc o dołożenie ze swej strony zainteresowania i podania winnych do ukarania po myśli ustawy sanitarno-porządkowej. (19 czerwca 1948 r.)²³

Kwestię utrzymania czystości ulic chciano rozwiązać nie tylko za sprawą milicji. 3 lutego 1948 r. Gminna Rada Narodowa podjęła uchwałę o opodatkowaniu każdego mieszkańca Wąsosza w wysokości 20 zł miesięcznie. W ten sposób uzyskano środki na opłacenie dwóch kobiet, które miały się zająć sprzątaniem²⁴.

9 marca 1949 r. GRN podjęło uchwałę o wysokości stawki czynszu. W jej tekście znalazły się nazwy wąsoskich ulic: Narutowicza, Krzywa, Pl. Wolności (wcześniej Ring), Stalina (Langerstrasse)²⁵, 1 maja (Guhrauerstrasse), Sienkiewicza (Junkerstrasse), Poczta (Poststrasse), Mickiewicza (Pöpperstrasse), Kościelna, Pl. Kościelny, Zamkowa, Al. Niepodległości (Hindenburgstrasse), Zacisze, ks. Skorupki, Poprzeczna, Polna, Rawicka (Rawitscherstrasse), Rzemieślnicza (Hammerstrasse), Kolejowa (Bahnhofstrasse), św. Józefa (Jodelstrasse)²⁶²⁷.

Nie wiadomo, jaka była procedura nazywania ulic. Być może jakąś rolę odgrywał starosta²⁸.

cdn.

Mirosław Żłobiński



²² APW: Akta gminy Wąsosz 18 s. 49.

²³ APW: Akta gminy Wąsosz 19 s. 19.

²⁴ APW: Akta gminy Wąsosza 16 s. 3.

²⁵ W 1956 r. zmieniono na ul. Świerczewskiego, a w 2017 r. – na ul. Jana Pawła II.

²⁶ Późniejsza ul. Korczaka.

²⁷ APW: Akta gminy Wąsosz 18 s. 63. (Polskie odpowiedniki nazw niemieckich pomogli ustalić Grzegorz Kordiak, Wiesław Pospiech i Grażyna Owczarek).

²⁸ APW: WP i PRN Góra Śląska 88 s. 325.

Z PAMIĘCIA NA KOLANIE (7)**PO SŁOŃCE, NAD WODĘ W UPALNĄ POGODĘ
NASZE GLINIANKI NIE TYLKO LATEM**

O wczesnej, powojennej letniej rekreacji Górowian napisać niczego nie mogę, bo jestem za młody (mimo moich 65 lat). Bardzo chętnie przytoczę jednak wspomnienie mojego ojca, który zaraz po wojnie ze swoimi kolegami jeździł rowerem na ówczesnie najpopularniejsze kąpielisko – później zwane gliniankami, a jeszcze później „balejką”. Z roku 1950 pochodzi zdjęcie, które nieprzychylnie zamieszczamy, bo trzech panowie ubrani są jedynie w dawne kąpielówki, czyli tzw. dynamówki. Kąpielisko to, najgłębsze miejsce w okolicach miasta, położone jest ok. 2 km od Góry w kierunku Bojanowa, przez wsie Borszyn Mały, Borszyn Wielki i potem Zaborowice. Ponieważ to głęboka



woda kąpać się w niej jeździli przeważnie młodzieńcy. Kobiety i dziewczęta bały się kąpać w takim mało bezpiecznym miejscu. Zresztą, której z pań przychodziło do głowy, że istnieją takie rzeczy jak opalacze czy kąpielowe kostiumy. Przeważnie opalały się i kąpały w zwykłych białych majtkach i stanikach (rzadko używano nazwy „biustonosz”).

Nazwa męskich kąpielówek pochodziła od klubu sportowego „Dynamo” Moskwa (dynamo – szybko, dynamicznie). Mężczyźni, pływali wów-

czas najczęściej „brzytwą”, czyli stylem, który polegał na mocnym uderzaniu rąk i nóg o powierzchnię wody. Style kraul, klasyczny (żabka), delfin, motylek były wówczas nie tak popularne jak dziś. Na kąpielisku nie było ani ratownika, ani żadnego ratowniczego sprzętu. Można było dla bezpieczeństwa włożyć na tułów napompowaną dętkę rowerową, która była pomocna zarówno w samym pływaniu jak i w nauce pływania.

Sam zacząłem jeździć na glinianki (w mojej rodzinie nikt nie nazywał tego miejsca balejką) od 1965 roku. Chodziłem tam też pieszo z moim dziadkiem i kuzynką Małgosią, a towarzyszył nam pies Amor (foksterier), który gdy tylko zobaczył wodę, bez żadnego oporu do niej wskakiwał i uczył wszystkich (oprócz mojego dziadka – ten nie wiedział co to pływanie) swojego psiego stylu, a przecież styl „pieskiem” był popularny bardziej niż kraul.

W początkach lat 60-tych zaczęły być modne zarówno opalacze jak i kąpielówki. Ubierano różne rzeczy: kobiety – jednocześnie kostiumy kąpielowe, mężczyźni – dy-

namówki z kieszonką na pupie – po prawej stronie, później modne i bardzo sexy bikini, jak się okazuje modne do dziś.

Po prawej stronie (patrząc od strony szosy Góra – Bojanowo) na trawie znajdowało się prowizoryczne boisko do piłki siatkowej – grano w nią z wielką chęcią, a piłka w ogóle nie wpadała do wody, no chyba, że sporadycznie. Kiedy pojawiły się kolorowe, większe piłki (nie wyczynowe) grano w siatkówkę plażową, a gdy modna się stała kometka (badminton) – grano w nią. Po drugiej stronie glinianek na brzegu rosło drzewko, z którego najodważniejsi skakali ćwicząc zapalczywie tę dyscyplinę sportu. Z moich przyjaciół najlepiej (najbardziej elegancko) pływał Mirek Adamus, potrafił położyć się na plecach na wodzie i leżeć na niej bez ruchu bardzo, bardzo długo, aż mu się to nie znudziło. Najlepszym skoczkiem z drzewka był pan Edek Sarwuta. Samo kąpielisko znajduje się po prawej stronie szosy do Borszyna Małego. Po jej lewej stronie, w głębokim, niezagospodarowanym stawie początkujący (i nie tylko) wędkarze przez okrągły rok łowią ryby. Kiedyś natknąłem się tam na dużego zaskronca, niektórzy widzieli tam żmije, ale o ukąszeniach nic nie słyszałem.

Dawne glinianki ściągały amatorów wypoczynku. Latem było na nich w słoneczne dni tłoczno, przecież nie było w Górze jeszcze basenu. Dziś za sprawą p. Marka Piesiewicza i Bogdana Kaisera modne jest zimowe morsowanie, ale o tym napisać niczego nie mogę, bo na samą myśl o tym robi mi się zimno...

Temat pozostawiam więc mistrzom. Może któryś z nich napisze o wodzie, która nie zamarza zimą bo jest za głęboka.

Jerzy Stankiewicz

P.S. W materiale z cyklu „Z pamięcią na kolanie” (6) pt. *Pomilenijna ministrantura* („Kwartalnik Górowski”, jesień 68/2019) zapomniałem o jednym z najważniejszych górowskich ministrantów. Jest to Michał Zaremba, którego w tym miejscu serdecznie przepraszam.

Jerzy Stankiewicz

75 LAT SZKOLNICTWA PODSTAWOWEGO W POWIECIE GÓROWSKIM (CZ. V)

OD SIEDMIO- DO OŚMIOLATKI

Najpierw pojawiła się uchwała VII Plenum PZPR w sprawie reformy szkolnej, następnie sejm przyjął ustawę z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania. Partyjna uchwała wskazywała, co należy zreformować w polskiej oświacie – przedłużenie nauki w szkole podstawowej do 8 lat, rozbudowa szkolnictwa zawodowego (na 1 ucznia liceum miało przypadać od 3,5 do 4 uczniów szkół zawodowych), skuteczniejsze oddziaływanie na młodzież w celu kształtowania postawy ideowo-moralnej wychowanka szkoły socjalistycznej, zmiana programów nauczania przedmiotów humanistycznych tak, by kształtować jego światopogląd socjalistyczny oraz rozszerzenie nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych¹. Realizacja reformy szkolnej była rozłożona w czasie. Dopiero w roku szkolnym 1966/67 doszło do utworzenia klas ósmych. Wprowadzenie tej ustawy całkowicie wyeliminowało nauczanie religii w szkołach.

Wówczas przyjęto, że szkoły powinny funkcjonować jako szkoły pełne z klasami I-VIII i niepełne z klasami I-IV. Szkoły ośmioklasowe tworzone, jeśli uczniów było więcej niż 100, i pracowało 5 nauczycieli; tylko wyjątkowo odstępowano od tych wskaźników. Wśród nauczycieli powinien znaleźć się jeden nauczyciel specjalista (po SN-ie) z języka polskiego, matematyki, zajęć praktyczno-technicznych i języka rosyjskiego. Szkoła powinna posiadać co najmniej jedną pracownię przedmiotową i pracownię do zajęć praktyczno-technicznych. Mogła znajdować się w odległości 3 km od domu ucznia (klasy I-IV) i 4 km (klasy V-VIII)².

Władze oświatowe powiatu już w 1961 r. opracowały sieć szkół podstawowych na rok szkolny 1966/67 z uwzględnieniem przyszłych szkół ośmioklasowych, wykorzystując w tym celu przekazane przez gromadzkie rady narodowe dane o liczbie dzieci mieszkających w obwodach szkolnych. Powstały projekt przekazano do prezydium GRN. W grudniu 1961 i styczniu 1962 r. gromadzkie rady narodowe podejmowały uchwały w tej sprawie.

Władze powiatowe jeszcze raz przeanalizowały kształt sieci szkół i zatwierdziły ją uchwałą nr 18/62 prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Górze z dnia 22 marca 1962 r. Zaplanowano, że od września 1966 r. będzie funkcjonować 41 szkół podstawowych ośmioletnich a 18 szkół będzie niepełnych, realizujących program klas I-IV. W projekcie sieci wyliczono również potrzeby przyszłych ośmiolatek w zakresie izb lekcyjnych, pracowni, sprzętu, pomocy naukowych i kadry³.

W ciągu kilku lat dostosowano istniejącą sieć szkół do potrzeb reformy. W samodzielne szkoły przekształcono szkolne punkty filialne w Ligocie (w 1963/64), Łękanowie (w 1962/63) i Starej Górze (w 1964/65). Zlikwidowano klasy V w Świniarach, Szedźcu i Czechnowie. Następowala też stopniowa likwidacja klas szkoły podstawowej przy Li-

¹ Wg „Oceny przygotowań do wprowadzenia reformy szkolnej w szkołach powiatu górowskiego” (APL: KP PZPR Góra Śląska 47 bp).

² E. Prajsner, *Ocena rekonstrukcji sieci szkolnej prowadzonej na terenie miasta i gminy Góra w latach 1971-1981*, Kalisz 1981 s. 15-16 (praca dyplomowa).

³ APL: KP PZPR Góra Śląska 47 bp.

ceum Ogólnokształcącym w Górze⁴. Musiały funkcjonować, np. w roku 1964/65, bardzo małe szkoły jak w Wiklinie (15 uczniów), w Bieliszowie (11 uczniów) i w Borszynie Małym (14 uczniów), ponieważ najbliższe szkoły znajdowały się w odległości ponad 3 km a nawet 5⁵. Wówczas holdowano zasadzie, że to szkoła musi być najbliżej ucznia.

Wprowadzaniu reformy miał towarzyszyć wzrost poziomu nauczania. Dane statystyczne wskazywały na wyraźną poprawę. Z rocznika 1947 po siedmiu latach nauki ukończyło szkołę 37,1% uczniów, 62,1% zaś ukończyło z opóźnieniem; z rocznika 1948 w przepisowym terminie naukę ukończyło 43,3% ogółu uczniów; z rocznika 1949 – 50,8%; z rocznika 1950 – 54,03%; z rocznika 1951 – 57,7%. Jednak te wyniki niekorzystnie odbiegały od przeciętnej krajowej i wojewódzkiej.

W roku szkolnym 1960/61 promowano 90,06% uczniów; w 1961/62 – 90,8%; w 1962/63 – 90,93%; w 1963/64 – 92,17%. W roku szkolnym 1964/65 promocje lub świadectwo ukończenia szkoły otrzymało 6 706 uczniów (na ogólna liczbę 7 295), co stanowiło 91,9%. Promocji nie otrzymało 516 uczniów (8,1%).

Obok czynników wpływających dodatnio na wyniki nauczania takich jak poprawa zaopatrzenia szkół w sprzęt i pomoce naukowe, wzrost kwalifikacji nauczycieli i dobra praca ośrodka metodycznego występowały czynniki ujemne, którymi były - spory odsetek dzieci o obniżonej sprawności umysłowej i warunki pracy w niektórych szkołach⁶.

Powiat górowski zawsze miał kłopoty z zatrudnieniem odpowiedniej liczby wykwalifikowanych nauczycieli. Wynikało to z braku zakładów nauczania nauczycieli w powiecie górowskim lub w powiatach sąsiednich, z małej atrakcyjności powiatu i trudnej sytuacji mieszkaniowej nauczycieli tu pracujących. Co roku zwykle około 15 nauczycieli opuszczało powiat górowski w poszukiwaniu lepszych warunków. Rok 1963/64 był wyjątkowo kryzysowy, wówczas bowiem zaistniała konieczność zatrudnienia 22 nauczycieli bez kwalifikacji pedagogicznych.

W roku szkolnym 1966/67 – pierwszym roku funkcjonowania szkół ośmioklasowych – będzie trzeba zatrudnić dodatkowo 31 nauczycieli. Jednak 7 nauczycieli przeniesie się poza teren powiatu lub przejdzie na emerytury, wobec czego faktycznie potrzeba będzie aż 38 nauczycieli. Do tego jeszcze dodatkowo należy zatrudnić 6 nauczycieli na godzinach nadliczbowych w szkołach wyżej zorganizowanych. Zapowiedziano, że ministerstwo oświaty w roku szkolnym 1966/67 nie będzie zezwalać na zatrudnienie nauczycieli bez kwalifikacji pedagogicznych. Planowano pozyskać ich dzięki kontaktom z zakładami kształcenia nauczycieli w Polsce centralnej.

Innym problemem było zapewnienie odpowiedniej liczby nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami do szkół ośmioklasowych. W tej kwestii władze oświatowe pozytywnie oceniały górowskich nauczycieli: *Odnosić tu trzeba, że nauczyciele tutejszego powiatu przejawiają pełne zrozumienie dla spraw podnoszenia kwalifikacji i chętnie podejmują studia w zaocznych studiach nauczycielskich*⁷. W latach od 1962 do 1965-55 nauczycieli ukończyło SN-y.

⁴ A. Bojakowski, *Rozwój oświaty i kultury w powiecie górowskim w latach 1945-1964*, Góra 1964, s. 85 (maszynopis);

APL: KP PZPR Góra Śląska 47 s. 2 dokumentu („Ocena przygotowań do wprowadzenia reformy szkolnej w szkołach powiatu górowskiego”).

⁵ A. Bojakowski, *op. cit.*, s. 85; APL: PIS Góra Śląska 21 s. 389-392 (liczby). Niewiele większych szkół było więcej.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Określenie „studia nauczycielskie” nie oznacza studiów wyższych (np. na uniwersytecie), lecz szkołę nazywaną Studium Nauczycielskie (w skrócie SN). Funkcjonowały one w latach 1954-1975.

Do tego doszło jeszcze 22 absolwentów stacjonarnych SN-ów. W sumie dało to 77 nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami.

Pod koniec roku szkolnego 1965/66 wykształcenie wyższe posiadało 3 nauczycieli (1,1% ogółu). Po SN-ach było 86 nauczycieli (33%). Wcześniej w roku szkolnym 1962/63 takich nauczycieli było również 33%. Wśród nauczycieli było 163 (63,8%) absolwentów liceum pedagogicznego. 10 nauczycieli nie miało kwalifikacji pedagogicznych (3,8%). Oceniano, że we wrześniu 1966 r. liczba nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami (po SN-ach) będzie wynosiła 121 (41,3%). Dojdą jeszcze nauczyciele nowi. W sumie powinno to dać wskaźnik 45% nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami wymagany przez ministerstwo oświaty.

Ministerstwo oświaty wymagało, żeby każda szkoła ośmioklasowa posiadała przynajmniej trzech specjalistów do trzech podstawowych przedmiotów (języka polskiego, matematyki i zajęć praktyczno-technicznych). W dniu 30 maja 1966 r. brakowało 25 szkołom polonistów, 29 szkołom matematyków i 37 szkołom nauczycieli zajęć praktyczno-technicznych. Szacowano, że we wrześniu 1966 r. sytuacja ulegnie pewnemu złagodzeniu, gdyż w lipcu ukończą SN-y: filologię polską – 7 osób, matematykę z fizyką – 4 osoby i 13 osób kierunku zajęcia praktyczno-techniczne; dojdzie też pewna liczba nowo zatrudnionych nauczycieli.

Od września 1966 r. planowano, że 37 nauczycieli podejmie naukę w SN-ach zaocznie lub eksternistycznie, 5 nauczycieli rozpocznie studia wyższe a 6 będzie je kontynuować.

Pod koniec roku szkolnego 1965/66 kierownicy szkół przewidywanych jako ośmioletnie posiadali następujące wykształcenie: 1 – wyższe, 19 – SN, 5 studiowało na II roku SN-ów, 3 składało eksternistyczny egzamin uproszczony w zakresie SN-u, 4 studiowało na I roku SN-ów, 5 planowało podjąć naukę w SN-ach, 4 z różnych przyczyn nie podejmie w najbliższym czasie nauki.

Wydział Oświaty i Kultury przygotowywał nauczycieli do reformy poprzez różnego rodzaju kursy, a Powiatowy Ośrodek Metodyczny doskonalił nauczycieli poprzez konferencje przedmiotowo-metodyczne, konsultacje, hospitacje oraz organizowanie i opiekowanie się zespołami samokształceniowymi i szkołami wiodącymi.

Dostrzeżono też konieczność zapewnienia mieszkań dla wzrastającej liczby nauczycieli. Od 1 sierpnia 1966 r. trzeba było znaleźć dodatkowo 38 mieszkań dla nauczycieli podejmujących pracę w powiecie górowskim. Niektóre Gromadzkie Rady Narodowe (Rudna Wielka, Niechlów, Wąsosz i Góra) od marca poszukiwały brakujących mieszkań.

Wcześniej – w ciągu 5 lat poprzedzających wprowadzenie reformy – trudności mieszkaniowe rozwiązywano poprzez przyjęcie (Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przekazał budynki w Osetnie, Zaborowicach i Belczu Wielkim) lub zakup budynków mieszkalnych (Czeladź Wielka). W lutym 1966 r. uzyskano w Osetnie nowy budynek na mieszkania nauczycielskie (2 mieszkania rodzinne i 1 kawalerka)⁸.

W Ryczeniu, Witoszycach, Lubowie, Lubielu, Żuchlowie i Grabownie mieszkania nauczycielskie uzyskano remontując i adoptując budynki szkolne.

⁸ APW: PPRN Góra Śląska 255 s. 43-44 („Informacja o postępie zadań objętych rywalizacją międzypowiatową na rok 1966 w zakresie oświaty i kultury”) – to samo s. 107-108.

Planowano, że w Irzadzach, Radosławiu i Naratowie uda się rozwiązać problemy mieszkaniowe nauczycieli; w Naratowie zamierzano w 1966 r. rozpoczęcie budowy nowego domku typu namysłowskiego w ramach czynu społecznego kosztem 120 000 zł (jedno mieszkanie rodzinne i jedna kawalerka)⁹.

Wyprowadzenie rodzin niezwiązanych z oświatą z budynków szkolnych miało częściowo poprawić warunki mieszkaniowe w Płoskach, Wronowie, Jastrzębiej i Naratowie. W najgorszej sytuacji byli wówczas nauczyciele w Jemielnie¹⁰.

Najtrudniejszym problemem było zapewnienie szkołom 8-letnim niezbędnej liczby izb lekcyjnych i pracowni. Wstępne wyliczenia w 1961 r. wskazywały, że będzie brakowało 72 izb lekcyjnych: 18 szkołom po 1 izbie, 4 po 2, 6 po 3, 3 po 4, 1 – 5 izb i w Górze 11. Jedynie – wg oceny z 1962 r. – w następujących miejscowościach były dostateczne warunki lokalowe do zorganizowania klasy ósmej: Chocieborowice, Czarnoborsko, Cieszkowice, szkoły nr 2 i 3 w Górze, Jastrzębia, Lubiel, Lubów, Radosław i Wierzowice Wielkie¹¹.

Ponieważ władze lokalne nie mogły sprostać takiemu wyzwaniu zrezygnowano z wymogów ministerstwa oświaty i stosując „bardziej oszczędne kryteria” ponownie oszacowano braki. Teraz brakowało tylko 47 izb lekcyjnych: w Ślubowie – 2 izby, Ryczeniu – 2, Belczu Wielkim – 3, Daszowie – 1, Góra – 11, Wronów – 2, Brzeżany – 1, Wągroda – 1, Czernina – 4, Grabowno – 3, Irządze – 2, Naratów – 2, Psary – 4, Niechlów – 3, Chocieborowice – 2, Czeladź Wielka – 2, Radosław – 2.

Na posiedzeniu prezydium PRN 22 marca 1962 r. szacowano, że zabraknie 77 izb w 22 miejscowościach. Najwięcej brakowało w miejscowościach: Belcz Wielki – 4, Irządze – 4, Naratów – 4, Niechlów – 5, Wąsosz – 5, Witoszyce – 4. Oceniano, że jest konieczna budowa szkół w Belczu Wielkim, Czerninie, Luboszycach, Naratowie, Niechłowie, Ryczeniu, Wąsoszu i Witoszycach¹². Pozostałe izby planowano uzyskać na drodze wynajmu, rozbudowy, kapitalnego remontu, rewindykacji¹³.

Na 217 izb użytkowanych w roku 1964 r. tylko 188 nadawało się na izby lekcyjne, dla zapewnienia najniezbędniejszych warunków lokalowych było konieczne posiadanie przynajmniej 231 izb, co znaczyło niedobór 43 izb. Przy maksymalnym wysiłku i sprzyjających okolicznościach do 1966 r. będzie można uzyskać 23 izby. Zamierzano je uzyskać dzięki budowie szkoły w Górze (11 izb), remont i adaptację pałacu w Ślubowie, remont w Czeladzi Wielkiej, budowę szkoły w Belczu Wielkim, remont w Ryczeniu, Glince i kupno budynków we Wronowie i Radosławiu. Oceniano, że zachodziła potrzeba budowy szkół w Czerninie, Niechłowie, Naratowie i Grabownie. Mimo posiadania niezbędnych izb sytuacja lokalowa szkół w Sulowie Wielkim, Wierzowicach Wielkich, Zaborowicach, Brzeżanach, Wągrodzie i innych miejscowościach była trudna¹⁴.

⁹ APW: PPRN Góra Śląska 255 s. 43-44.

¹⁰ APL: KP PZPR Góra Śląska 47 bp.

¹¹ APW: PPRN Góra Śląska 342 s. 89 („Informacja o bazie lokalowej szkół i sytuacji mieszkaniowej nauczycieli” z 22 marca 1962 r.; s. 89-92).

¹² APW: PPRN Góra Śląska 342 s. 90. W tym dokumencie są dwa spisy miejscowości, gdzie jest konieczna budowa szkół: w jednym są Luboszyce (s. 90), w drugim – nie (s. 90-91).

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ APW: PPRN Góra Śląska 356 s. 186-187 („Założenia do planu gospodarczego na lata 1966-1970 w zakresie oświaty opracowane przez Wydział Oświaty i Kultury w Górze” z 9 kwietnia 1964 r.; s. 186-189).

W latach poprzedzających wprowadzenie szkoły ośmioletniej nastąpiła poprawa w kilku miejscowościach. W Ślubowie w ramach czynu społecznego dokonano remontu i adaptacji pałacu, co dało 5 izb lekcyjnych, 2 pracownie, bibliotekę i inne pomieszczenia. W Ryczeniu w ramach czynu społecznego wyremontowano zdewastowany budynek, w wyniku czego szkoła otrzymała 3 izby lekcyjne i 2 mieszkania nauczycielskie. W jednej izbie urządzono pracownię zajęć praktyczno-technicznych, którą wyposażono w stoły ślusarsko-stolarskie. Oddanie budynku na potrzeby szkoły odbyło się 12 lutego 1966 r.¹⁵ 6 stycznia 1966 r. oddano do użytku w Górze szkołę 11-izbową – „Pomnik Tysiąclecia”. We wrześniu 1965 r. oddano na potrzeby szkolne odremontowany i adaptowany budynek plebani w Czeladzi Wielkiej. Uzyskano tu 3 izby lekcyjne i mieszkanie nauczycielskie. Po jednej izbie lekcyjnej wygospodarowano w Jemielnie, Glince i Zaborowicach. Dzięki kapitalnym remontom poprawiono warunki lokalowe szkół w Lubowie, Lubielu, Szaszarowicach, Glince i Żuchlowie.

20 czerwca 1966 r. oddano do użytku nowo wybudowaną w ramach czynu społecznego szkołę z 4 izbami w Bełczu Wielkim.

Podczas wizytacji inspektor szkolny Kazimierz Biernacki stwierdził, iż szkoła w Naratowie przewidywana na szkołę z klasami I-VIII o 6 nauczycielach pod względem lokalowym jest absolutnie nieprzygotowana do reformy. Wtedy dysponowała jedynie 3 izbami lekcyjnym mieszczącymi się w dwóch odległych od siebie budynkach. Uznał, że musi dojść do wybudowania nowej szkoły przynajmniej o 4 izbach¹⁶.

Jeszcze przed 1 września 1966 r. rozpoczęto budowanie od podstaw szkoły z 5 izbami w Naratowie. Powstała ona kosztem 740 tys. zł, wykorzystano do tego skomasyrowany fundusz gromadzki. Otwarcie nowego budynku szkolnego nastąpiło 11 maja 1967 r. Mieścił on 4 izby lekcyjne, 2 izby na pracownie, pomieszczenia na pokój nauczycielski, kancelarię, bibliotekę szkolną i gabinet pomocy szkolnych. Aktu otwarcia dokonał ówczesny kurator wrocławskiego okręgu szkolnego Jerzy Jakubowski¹⁷. W uroczystości uczestniczyli ponadto Kazimierz Biernacki – wicekurator, do niedawna inspektor szkolny w Górze; Bogdan Kaiser – kierownik budowy, Antoni Radoszko – murarz¹⁸.

W Irządzach w maju 1964 r. na zebraniu komitetu rodzicielskiego postanowiono adaptować pałac, który wykorzystywała Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” do składowania zboża, pasz, nawozów sztucznych i węgla. Adaptacja miała być zrealizowana w czynie społecznym przy wsparciu władz powiatowych, rodziny mieszkające w obwodzie szkoły zobowiązały się na ten cel opodatkować. Przystosowaniem pałacu do potrzeb szkolnych zajęło się Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane z Góry. Od 3 stycznia 1966 r. rozpoczął się remont. Powstała szkoła z 8 izbami lekcyjnymi, centralnym ogrzewaniem, salą gimnastyczną, łaźnią, warsztatami, biblioteką, pokojem nauczycielskim, pracownią fizyczno-chemiczną, boiskiem oraz mieszkaniem dla woźnego i nauczyciela. Otwarcie nastąpiło 24 lutego 1968 r. Rozpoczęło się przemarszem ze starej szkoły do nowej. Na czele idących szła orkiestra dęta pod przewodem

¹⁵ APW: PPRN Góra Śląska 255 s. 43-44.

¹⁶ APW: PPRN Góra Śląska 1372 s. 18. Ten i następny akapit – nieco zmienione – pochodzą z mojego artykułu „Rozbudowa szkoły w Naratowie” („Życie Powiatu” 2020 nr 7 s. 15).

¹⁷ APW: PPRN Góra Śląska 40 s. 33.

¹⁸ Kronika SP Naratów.

Jana Minty. Dalej, przemówienia, przecięcie wstęgi, część artystyczna. Józef Lesiak z AKF „Profil” filmował uroczystość. Po części oficjalnej urządzono zabawę taneczną dla osób wspierających adaptację i zaproszonych gości¹⁹.

W drugim półroczu 1966 Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane z Góry miało rozpocząć wznoszenie nowego budynku szkoły w Psarach (4 izby) i Witoszycach (5 izb). Obydwa zadania zaplanowano prowadzić w ramach czynów społecznych. Powołano do życia komitety budowy szkół w czynie społecznym w Chocieborowicach i Wierzowicach Wielkich, które zbierały środki finansowe na ten cel²⁰.

W Radosławiu z kolei zaplanowano kupno budynku, który w czasie wakacji miał być poddany kapitalnemu remontowi i adaptacji. We Wronowie trudności lokalowe zostały rozwiązane w 1967 r. po przeprowadzeniu remontu i adaptacji zakupionego ze środków społecznych budynku²¹.

W latach sześćdziesiątych akcja „Tysiąc szkół na tysiąclecie państwa polskiego” przyczyniła się do rozbudowy bazy szkolnictwa. Wówczas też powstała dzięki ofiarności mieszkańców powiatu górowskiego trzecia szkoła podstawowa w Górze.

W roku szkolnym 1961/62 wojewódzki Wydział Oświaty i Kultury zatwierdził projekt budowy z funduszy społecznych szkoły podstawowej w Górze jako pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego. 30 czerwca 1964 r. na koncie Społecznego Funduszu Budowy Szkół zgromadzono 5,455 mln zł. Swój wkład miała też młodzież szkolna, która wpłaciła 51 tys. zł.

Budowę nowej placówki oświatowej rozpoczęto 27 kwietnia 1964 r. na placu przy ul. Marii Konopnickiej. Inwestorem budowy była dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych we Wrocławiu, wykonawcą zaś Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe z Lubina. Budowie patronował społeczny komitet, na którego czele stał ówczesny przewodniczący prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Górze – Bronisław Szczygiel. Uroczystego wmurowania aktu erekcyjnego dokonano 18 lipca 1964 r. w obecności kuratora wrocławskiego, władz lokalnych i mieszkańców²².

Ponieważ „jedyńka” z dniem 1 września 1965 r. nie rozpoczęła pracy, nauczyciele wyznaczeni do niej uczyli w „dwójce”, np. kierownik „Tysiąclatki” Bronisław Ankiewicz fizyki w klasach siódmych. 20 września 1965 r. na posiedzeniu rady pedagogicznej „jedyńki” wybrano jako patrona szkoły Bolesława Prusa. Na tej decyzji zaważył wkład tego pisarza w opór przeciw germanizacji. Otwarcie szkoły nastąpiło dopiero 6 stycznia 1966 r. Odsłonięcia tablicy pamiątkowej i przecięcia wstęgi dokonali przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej i kierownik szkoły. Dalsza część uroczystości przebiegała w sali gimnastycznej, gdzie wysłuchano przemówień, a uczniowie złożyli ślubowanie.

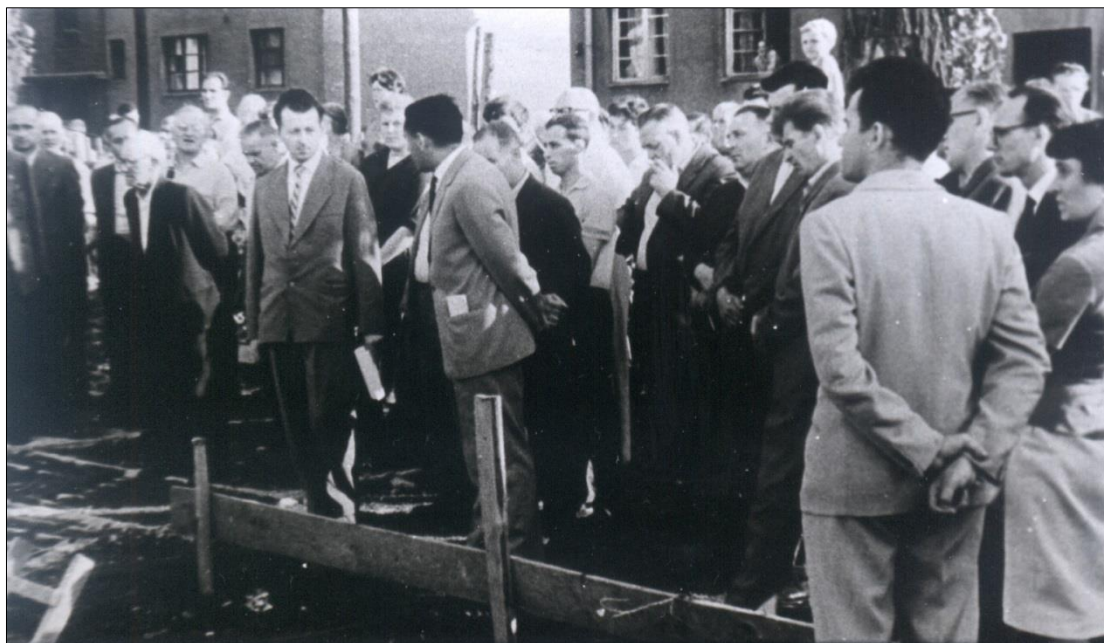
Szkoła posiadała m.in. dwie pracownie (chemiczno-fizyczną i zajęć praktyczno-technicznych dla chłopców) wyposażone w pomoce naukowe, salę gimnastyczną i boiska do siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej. Miała 17 klas z 621 uczniami (wcześniej uczącymi się w „dwójce” i „trójce”) i 21 nauczycielami.

¹⁹ E. Osuch, *Szkoła w pałacu*, „Kwartalnik Górowski” 2008 nr 22 s. XVI-XXIX, il.; APW: PPRN Góra Śląska 255 s. 43-44.

²⁰ APW: PPRN Góra Śląska 255 s. 43-44.

²¹ APL: KP PZPR Góra Śląska 47 („Ocena przygotowań do wprowadzenia reformy szkolnej w szkołach powiatu górowskiego”).

²² Źródło zdjęć: P. Działo, *Historia i działalność Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bolesława Prusa w Górze* (praca seminaryjna z 1988 r.)



Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Szkoły Podstawowej nr 1 (27 kwietnia 1964 r.)

W sierpniu 1964 r. rozpoczęto kapitalny remont szkoły w Glince, ale prace przebiegały bardzo wolno. Wobec tego nauka odbywała się w zastępczych salach lekcyjnych, którymi były świetlice - wiejska i miejscowego PGR-u. W listopadzie do częściowo wykończonych pomieszczeń przeniosła się szkoła. Remont został zakończony w czerwcu 1965 r. Obejmował on przebudowę wewnętrzną klas, elewacje, oświetlenie i wybudowanie nowych toalet. W trakcie prac rodzice w czynie społecznym wykopali dół na szambo.

Kopali wieczorami przy świetle elektrycznym przy pomocy kilofów w trudnych warunkach geologicznych.

Od 1 września 1966 r. szkoła w Witoszycach stała się placówką ośmioklasową. W roku szkolnym 1966/67 zrodziła się inicjatywa rozbudowy szkoły w Witoszycach, m.in. po to, żeby mieściła się w jednym, budynku; dotychczas wykorzystywała pomieszczenia w dwóch miejscowościach – w Witoszycach i w Chróście. Warunkiem podjęcia rozbudowy było zawiązanie społecznego komitetu i pokrycie przez wieś 10% wartości inwestycji. W następnym roku szkolnym rozpoczyna się rozbudowa, ale szkoła pracowała jeszcze normalnie. W kolejnym roku nauka odbywała się w świetlicy wiejskiej i w domach prywatnych w Witoszycach oraz w domach prywatnych w Chróście. We wrześniu 1969 r. dokonano otwarcia szkoły, która posiadała centralne ogrzewanie i kanalizację oraz zlikwidowano nauczanie klas młodszych w Chróście. Wszystkie dzieci uczyły się w jednym budynku w Witoszycach. Mimo deklaracji pomocy ze strony komitetu rodzicielskiego i wydziału cały ciężar rozbudowy spoczywał na barkach dyrektora szkoły J. Stadnika²³.

Rok szkolny 1966/67 rozpoczęto w powiecie górowskim z brakiem 18 izb lekcyjnych. Najtrudniej było w Niechlowie, Wierzowicach Wielkich, Grabownie i Chocieborowicach. Te problemy planowano rozwiązać w latach 1967/68, w innych miejscowościach – do 1970 r.

W szkołach, które miały realizować naukę w zakresie klas I-VIII, brakowało „około” (tak zapisano w oryginale²⁴) 20 pracowników praktyczno-technicznych i fizyko-chemicznych. 12 szkół posiadało pracownię fizyko-chemiczną i 8 szkół klaso-pracownię do nauki tych przedmiotów oraz 18 szkół – pracownię do zajęć praktyczno-technicznych i 1 szkoła – klaso-pracownię. Braki w tym zakresie miały być usunięte w ciągu trzech najbliższych lat. W Jemielnie w ramach czynu społecznego remontowano stary budynek gospodarczy z przeznaczeniem na pracownię zajęć praktyczno-technicznych²⁵.

Rokrocznie na pomoce naukowe przeznaczano spore sumy – średnio ok. 1 mln zł z budżetu powiatu. Niejednokrotnie zwiększano środki o fundusze pochodzące z nadwyżek budżetowych PPRN, GRN i funduszu gromadzkiego. W roku 1962 na sprzęt i pomoce naukowe wydano 585 tys. zł; w 1963 r. – 628 tys. zł; w 1964 r. – 839 tys. zł; 1965 r. – 1 203 tys. zł; w 1966 r. – 1 313 tys. zł.

Przed rozpoczęciem pracy ośmioletnie szkoły dysponowały 29 telewizorami, a w roku szkolnym 1966/67 planowano, że przybędzie 9; 26 aparatami filmowymi; 14 magnetofonami; każda szkoła miała radioodbiorniki i gramofony, przynajmniej po 1 mikroskopie.

W celu ukierunkowania pracy szkół 24 i 25 sierpnia 1966 r. odbyły się konferencje kierowników szkół i instruktorów ośrodka metodycznego. W pierwszym dniu dokonano oceny pracy dydaktyczno-wychowawczej szkół w minionym roku szkolnym, w drugim dniu poinformowano o wytycznych do pracy w roku szkolnym 1966/67. 30 sierpnia nauczyciele zebrali się na konferencjach specjalistyczno-przedmiotowych, podczas których

²³ J. Stadnik, *Krótki rys działalności oświatowej szkoły podstawowej w Witoszycach w latach 1945-2001*, „Górowskie Zeszyty Oświatowe” 2002 nr 9 s. 26-27.

²⁴ APL: KP PZPR Góra Śląska 47 bp.

²⁵ APW: PPRN Góra Śląska 255 s. 43-44.

omówiono nowe programy nauczania w klasach VIII i przekazano uwagi o ich realizacji. 31 sierpnia o godz. 10.00 nowo zatrudnieni nauczyciele spotkali się z władzami powiatu i władzami szkolnymi, zostali zaznajomieni ze strukturą geograficzną, demograficzną i gospodarczą powiatu górowskiego oraz przedstawiono zarys historyczny rozwoju Góry i innych miejscowości w powiecie²⁶.

Od 1 września 1966 r. w 41 szkołach rozpoczęły naukę klasy VIII. Wówczas funkcjonowało 59 szkół podstawowych na terenie powiatu górowskiego. Nastąpił wzrost oddziałów w szkolnictwie podstawowym – o 44, osiągając liczbę 404. Wzrosła również liczba uczniów o 348 i miała wynosić 7 785.

Wykaz szkół podstawowych w powiecie górowskim
w dniu 20 września 1966 r.

	Liczba	Zatrudnieni nauczyciele	Oddziały	Uczniowie	Izby własne	Izby wynajęte
Szkoły podstawowe w mieście (z Wąsoszem)	4	56	56	1988	41	13
Szkoły o 7 i więcej nauczycielach – na wsi	6	57	59	1501	37	6
Szkoły o 6 nauczycielach – na wsi	13	78	104	1914	68	9
Szkoły o 5 nauczycielach – na wsi	7	35	56	739	31	4
Szkoły o 4 nauczycielach – na wsi	11	44	87	968	44	8
Szkoły o 3 nauczycielach – na wsi	1	3	4	70	2	0
Szkoły o 2 nauczycielach – na wsi	3	6	9	138	6	0
Szkoły o 1 nauczycielu – na wsi	14	14	28	330	14	0
	59	293	403	7648	243	40

Źródło: APL: PIS Góra Śląska 21 s. 826-829 (skorygowano drobne błędy w sumach)

W pierwszej dekadzie września został zawieszony oddział klasy VIII w szkole podstawowej w Grabownie ze względu na małą liczbę uczniów. Pobierali naukę w szkołach górowskich²⁷.

Wg danych statystycznych w dniu 20 września 1966 r. na terenie powiatu było zatrudnionych 293 nauczycieli, funkcjonowały 403 oddziały z 7 648 uczniami, a szkolnictwo podstawowe dysponowało 243 własnymi izbami lekcyjnymi i 40 wynajętymi²⁸.

Zrodziła się konieczność zatrudnienia dodatkowo 41 nauczycieli. W roku szkolnym 1965/66 było 256 etatów nauczycielskich, a 1966/67 – 297. Oceniano, że braki kadrowe nie wystąpią w szkołach górowskich (pewna nadwyżka), podobnie w Czerninie i Wąsoszu, ale będzie brakować nauczycieli w szkołach wiejskich o 5 i 6 nauczycielach. GRN

²⁶ APW PPRN Góra Śląska 255 s. 104-105 („Informacja Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Górze o przygotowaniach do nowego roku szkolnego 1966/67”).

²⁷ APW: PPRN Góra Śląska 255 s. 139-140 („Informacja o przygotowaniach do nowego roku szkolnego”).

²⁸ APL: PIS Góra Śląska 21 s. 826-829 (Wykaz powiatowy szkół podstawowych w roku szkolnym 1966/67 w dniu 20 września 1966). Drobne błędy w sumach.

poczyniły kroki w celu zdobycia mieszkań dla nowo zatrudnionych nauczycieli. Brakujące mieszkania zostały wynajęte u chłopów indywidualnych.

Obsadzono wakaty (10 nauczycieli absolwentów studiów nauczycielskich, 14 absolwentów liceów pedagogicznych, 17 nauczycieli niekwalifikowanych, absolwentów LO w Górze), ale nie wszyscy nauczyciele mieli kwalifikacje pedagogiczne. Liczba nauczycieli niekwalifikowanych w trzeciej dekadzie października wzrosła do 20 ze względu na powołanie do służby wojskowej 3 nauczycieli²⁹.

Liczba nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami wzrosła o 29. W roku szkolnym 1965/66 pracowało w powiecie w szkołach podstawowych 90 nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami (w tym 3 po studiach wyższych), co stanowiło 33% ogółu; w roku 1966/67 – 119 nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami (w tym 5 ze studiami wyższymi), co stanowiło 40,1%³⁰.

We wrześniu 1967 r. delegatura Najwyższej Izby Kontroli we Wrocławiu przeprowadziła kontrolę wydziału oświaty i kultury dotyczącą programowania, planowania i realizacji inwestycji szkolnych. Oceniono, że działalność nie przebiegała prawidłowo.

W 1966 r. na zaplanowane do przekazania 4 obiekty szkolne – przekazano 1 budynek szkolny w Belczu Wielkim (tzw. poślizg z 1965 r.), 2 obiekty szkolne w Psarach i Naratowie przekazano do użytku dopiero w II kwartale 1967 r., a rozpoczęto 1 budynek szkolny w Witoszycach. Nie rozpoczęto budowy 2 budynków szkolnych w Chociborowicach i Wierzowicach (w oryginale „Wierzchowicach”).

Dokumentację projektowo-kosztorysową dotyczącą obiektów szkolnych przewidzianych do realizacji w latach 1966-67 wydział oświaty i kultury przekazywał lokalnym radom narodowym niekompletną, posiadającą błędy rachunkowe i inne usterki względnie w ogóle nie przygotował odpowiedniej dokumentacji na 3 obiekty szkolne (Witoszyce, Chocieborowice, Wierzowice (w oryginale „Wierzchowice”).

Stwierdzono, że wydział oświaty i kultury wykazał realizację robót budowlano-montażowych w odniesieniu do planowanych do wykonania 2 obiektów szkolnych, których do chwili zakończenia kontroli NIK w ogóle nie rozpoczęto, dotyczy to Witoszyc i Wierzowic, przy czym wpisano w odniesieniu do Witoszyc wykonanie robót budowlano-montażowych w I półroczu 1967 r. na sumę 100 tys. zł, a w przypadku Wierzowic 57 tys. zł

Odbiory Naratowa i Psar w maju i czerwcu 1967 r. nieprawidłowe – niezgodne z przepisami, część robót wykonana wadliwie, do czasu zakończenia kontroli NIK-u nie usunięto usterek (opierzenia kominów, wadliwe spadki dachów)³¹.

Wprowadzaniu reformy miał towarzyszyć wzrost poziomu nauczania. Dane statystyczne wskazywały na wyraźną poprawę. Z rocznika 1947 po siedmiu latach nauki ukończyło szkołę 37,1% uczniów, 62,1% zaś ukończyło z opóźnieniem; z rocznika 1948 w przepisowym terminie naukę ukończyło 43,3% ogółu uczniów; z rocznika 1949 – 50,8%; z rocznika 1950 – 54,03%; z rocznika 1951 – 57,7%. Jednak te wyniki niekorzystnie odbiegały od przeciętnej krajowej i wojewódzkiej.

²⁹ APW: PPRN Góra Śląska 255 s. 139-140.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ APW: PPRN Góra Śląska 256 s. 68-70 (pismo NIK dotyczące pracy wydziału oświaty i kultury).

W roku szkolnym 1960/61 promowano 90,06% uczniów; w 1961/62 – 90,8%; w 1962/63 – 90,93%; w 1963/64 – 92,17%. W roku szkolnym 1964/65 promocję lub świadectwo ukończenia szkoły otrzymało 6 706 uczniów (na ogólną liczbę 7 295), co stanowiło 91,9%. Promocji nie otrzymało 516 uczniów (8,1%).

Obok czynników wpływających dodatnio na wyniki nauczania, takich jak poprawa zaopatrzenia szkół w sprzęt i pomoce naukowe, wzrost kwalifikacji nauczycieli i dobra praca ośrodka metodycznego występowały czynniki ujemne, którymi były – spory odsetek dzieci o obniżonej sprawności umysłowej i warunki pracy w niektórych szkołach³².

Wprowadzenie szkół ośmioklasowych wymusiło reorganizację sieci szkolnej. Zamykano bowiem szkoły małe, niżej zorganizowane o niedużej liczbie uczniów i nauczycieli. Jednak na terenie powiatu górowskiego nie sięgnięto do tak drastycznych posunięć, gdyż nie likwidowano szkół, a jedynie ustabilizowała się ich liczba w drugiej połowie lat sześćdziesiątych.

W roku szkolnym 1966/67 wprowadzono do klasy VIII nowy program nauczania, tym samym zakończył reformę oświatową i związaną z tym przebudowę sieci szkolnej. O ile liczba uczniów zmniejszała się: 1966/67 – 7 648³³, w 1970/71 – 6 915³⁴, 1972/73 – 5 885³⁵, o tyle nastąpiła stabilizacja sieci szkolnej, choć następowało obniżenie stopnia organizacyjnego szkoły. Wzrastała liczba szkół o 4 i 5 nauczycielach, czyli takich, w których nauka odbywała się w klasach łączonych: 1969/70 – 18³⁶, 1970/71 – 19³⁷, 1972/73 – 23³⁸. Takie placówki nie dawały pełnej możliwości realizacji celów dydaktycznych i wychowawczych.

Mirosław Żłobiński

Załącznik nr 13

Przemówienie Przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Górze ob. Bronisława Szczygła wygłoszone przed wmurowaniem aktu erekcyjnego w fundamenty szkoły Pomnika Tysiąclecia w Górze w dniu 18 lipca 1964 r.

Towarzysze i Obywatele!

Zgromadziliśmy się, aby uczcić fakt rozpoczęcia na terenie naszego miasta budowy nowej szkoły podstawowej – szkoły Pomnika Tysiąclecia i dokonać uroczystego wmurowania aktu erekcyjnego w fundamenty.

Z dużą radością powitaliśmy decyzję władz wojewódzkich o zlokalizowaniu na terenie Góry tak poważnej inwestycji, której łączny koszt wyniesie około 6 milionów złotych.

Jest nam tym bardziej przyjemnie, że realizacja inwestycji przypadnie na bieżący i następny rok, a więc na lata wielkiego jubileuszu.

³² *Ibidem*.

³³ APL: PIS Góra Śląska 21 s. 826-829.

³⁴ Rocznik statystyczny województwa wrocławskiego 1971, Wrocław 1971 s. 305.

³⁵ APL: PIS Góra Śląska 22 s. 642.

³⁶ APL: PIS Góra Śląska 21 s. 1284-1287.

³⁷ APL: PIS Góra Śląska 22 s. 222-224.

³⁸ APW: PPRN Góra Śląska 435 s. 25.

W roku bieżącym bowiem obchodzimy uroczyste XX rocznicę powstania Polski Ludowej w roku przyszłym obchodzić będziemy XX rocznicę wyzwolenia Dolnego Śląska, w tym także ziemi górowskiej spod okupacji hitlerowskiej.

Będą to również obchody XX rocznicy powrotu naszych ziem do macierzy.

Wznosząc w tych latach szkołę Pomnik Tysiąclecia w sposób najbardziej godny uczymy te wielkie rocznice.

Wielką dumą napawa nas fakt, że fundatorami wznoszonego Pomnika jesteśmy my sami, mieszkańcy miasta i wsi powiatu górowskiego, robotnicy, chłopci, inteligencja i młodzież.

Gromadząc środki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół umożliwiające podjęcie tak poważnej inwestycji daliśmy dowód swej patriotycznej postawy, pełnego zrozumienia potrzeb i zadań w zakresie szkolnictwa i oświaty oraz całkowite poparcie hasła rzuconego przez Tow. Władysława Gomułkę »Budową szkół uczymy Tysiąclecie Państwa Polskiego.«

Przez cały okres gromadzenia środków na Społeczny Fundusz Budowy Szkół tj. od 1958 roku społeczeństwo nasze wykazywało pełne zrozumienie tej akcji.

Powodem tego jest fakt całkowitego i terminowego realizowania świadczeń założonych w rocznych planach zbiórkowych.

Powiat nasz od szeregu już lat osiąga bardzo dobre wyniki i należy do rzędu przodujących powiatów.

Roczny plan zbiórkowy za rok 1961 wykonaliśmy w 100%, za rok 1962 w 110,8%, za rok 1963 w 107,4%, natomiast w roku bieżącym do końca czerwca plan zbiórkowy wykonany został w 52%.

Roczne wpływy na Społeczny Fundusz Budowy Szkół kształtuje się w granicach 1 miliona złotych.

W ten sposób od początku akcji do dnia 30 czerwca bieżącego roku zgromadziliśmy kwotę 5 milionów 455 tysięcy zł.

W zebranej sumie największy udział mają robotnicy i pracownicy uspołecznionych zakładów pracy, którzy dotychczas przekazali na konto Społecznego Funduszu Budowy Szkół w Górze kwotę 2 miliony 457 tysięcy złotych, z kolei chłopci indywidualni 2 miliony 399 tysięcy złotych.

Poważny wkład gromadzenia środków na Społeczny Fundusz Budowy Szkół posiada również młodzież szkolna, która może poszczycić się zebraniem kwoty 51 tysięcy złotych.

Tak więc zgromadzone przez nasze społeczeństwo środki zapewniają pełne pokrycie kosztów budowy szkoły.

Wznoszona szkoła w sposób istotny poprawi warunki rozwoju nauki młodzieży klas podstawowych i umożliwi ograniczenie zmianowej nauki w istniejących szkołach.

W budującej się szkole uzyskamy 11 izb lekcyjnych, salę gimnastyczną, pracownię fizyko-chemiczną i zajęć praktyczno-technicznych, pomieszczenia na świetlicę, bibliotekę, pokój dla organizacji młodzieżowych, kuchnię i jadalnię, gabinet lekarski, pokój nauczycielski, kancelarię, pokój kierownika.

Szkoła uzyska pełne i nowoczesne wyposażenie w sprzęt i pomoce naukowe.

W obejściu szkoły, które całkowicie ogrodzone będzie, zostanie urządzone boisko szkolne i szkolna działka doświadczalna.

Spodziewamy się, że inwestycja ta przyjmowana przez społeczeństwo z dużym zadowoleniem nie tylko zmniejszy deficyt izb lekcyjnych w naszym powiecie o 11, ale będzie także czynnikiem mobilizującym całe nasze społeczeństwo do dalszej ofiarności w gromadzeniu społecznych środków na budowę szkół i pobudzi inicjatywę zmierzającą do rozwiązania trudności lokalowych szkół drogą społecznych wysiłków.

Przy okazji dzisiejszej uroczystości pragnę jako Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Szkoły 1000-lecia w Górze złożyć serdeczne podziękowanie społeczeństwu naszego powiatu za społeczne świadczenia, umożliwiające podjęcie budowy pięknej szkoły Pomnika Tysiąclecia.

Szczególnie serdecznie dziękuję działaczom Komitetu Frontu Jedności Narodu, których społeczny wysiłek ułatwiał pełne wykonanie zadań zbiórkowych.

Wykonawcom tj. pracownikom Lubińskiego Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego przekazuję pozdrowienia i życzę im, aby wznoszona szkoła była piękna i trwała, nie posiadała usterek technicznych, przetrwała wieki i była prawdziwym Pomnikiem Tysiąclecia na ziemi górowskiej.

Źródło: A. Bojanowski, *Rozwój oświaty i kultury w powiecie górowskim w latach 1945-1964*, Góra 1964 s. 115-116

Załącznik nr 14

Wykaz powiatowych szkół podstawowych czynnych w roku szkolnym 1966/67 według stanu w dniu 20 IX 1966 roku

Lp	Miejscowość	Nazwa i bliższe określenie szkoły	Liczba etatów	Liczba nauczycieli pełnozatrudnionych	Liczba oddziałów łącznie z równoległymi	Liczba uczniów	Liczba izb lekcyjnych	Liczba izb specjalnych z salami gimnastycznymi
Szkoly podstawowe w mieście								
1.	Góra nr 2	niezbiorcza	15	15	15	527	11	4
2.	Góra nr 3	zbiorcza	9	9	9	328	8	3
3.	Wąsosz	zbiorcza	15	15	15	528	10	3
4.	Góra nr 1	zbiorcza	17	17	17	605	12	3
			56	56	56	1988	41	13
Szkoly podstawowe na wsi o 7 i więcej nauczycielach								
5.	Czernina	zbiorcza	15	15	15	405	8	1
6.	Siciny	zbiorcza	11	11	11	245	7	2
7.	Sulów Wielki	zbiorcza	9	9	9	200	5	1
8.	Jemielno	zbiorcza	7	8	8	216	6	-
9.	Witoszyce	niezbiorcza	7	7	8	226	6	1

10.	Czarnoborsko	zbiorcza	7	7	8	209	5	1
			56	57	59	1501	37	6
Szkoły podstawowe na wsi o 6 nauczycielach								
11.	Pobiel	zbiorcza	6	6	8	178	6	1
12.	Zaborowice	zbiorcza	6	6	8	176	5	1
13.	Osetno	niezbiorcza	6	6	8	171	5	1
14.	Płoski	niezbiorcza	6	6	8	167	5	2
15.	Ślubów	zbiorcza	6	6	8	144	6	2
16.	Glinka	niezbiorcza	6	6	8	144	6	-
17.	Irządze	niezbiorcza	6	6	8	141	5	-
18.	Luboszyce	niezbiorcza	6	6	8	140	5	1
19.	Giżyn	niezbiorcza	6	6	8	137	6	
20.	Wągroda	zbiorcza	6	6	8	136	6	
21..	Brzeżany	niezbiorcza	6	6	8	134	5	-
22.	Naratów	zbiorcza	6	6	8	125	4	-
23.	Psary	niezbiorcza	6	6	8	121	4	1
			78	78	104	1914	68	9
Szkoły podstawowe na wsi o 5 nauczycielach								
24.	Niechlów	niezbiorcza	5	5	8	115	4	-
25.	Drozdowice Małe	niezbiorcza	5	5	8	112	4	-
26.	Szaszowice	niezbiorcza	5	5	8	108	4	1
27.	Chocieborowice	niezbiorcza	5	5	8	103	5	-
28.	Belcz Wielki	niezbiorcza	5	5	8	102	5	1
29.	Wronów	niezbiorcza	5	5	8	101	4	-
30.	Czeladź Wielka	niezbiorcza	5	5	8	98	5	2
			35	35	56	739	31	4
Szkoły podstawowe na wsi o 4 nauczycielach								
31.	Grabowno	zbiorcza	5	4	7	100	4	-
32.	Lubów	niezbiorcza	4	4	8	99	4	1
33.	Daszów	niezbiorcza	4	4	8	95	4	1
34.	Jastrzębia	zbiorcza	4	4	8	93	4	1
35.	Wierzowice Wielkie	zbiorcza	4	4	8	93	4	-
36.	Żuchłów	niezbiorcza	4	4	8	89	4	1
37.	Radosław	niezbiorcza	4	4	8	88	4	-
38.	Lubiel	niezbiorcza	4	4	8	87	4	-
39.	Ryczeń	niezbiorcza	4	4	8	87	4	1
40.	Cieszkowice	niezbiorcza	4	4	8	77	4	2
41.	Ługi	niezbiorcza	4	4	8	60	4	1
			45	44	87	968	44	8
Szkoły podstawowe na wsi o 3 nauczycielach								
42.	Stara Góra	niezbiorcza	3	3	4	70	2	-
			3	3	4	70	2	-

Szkoły podstawowe na wsi o 2 nauczycielach								
43.	Szedzic	niezbiorcza	2	2	3	52	2	-
44.	Wroniniec	niezbiorcza	2	2	3	49	2	-
45.	Głobice	niezbiorcza	2	2	3	37	2	-
			6	6	9	138	6	-
Szkoły podstawowe na wsi o 1 nauczycielem								
46.	Ligota	niezbiorcza	1	1	2	39	1	-
47.	Łękanów	niezbiorcza	1	1	2	39	1	-
48.	Kruszyniec	niezbiorcza	1	1	2	37	1	-
49.	Czechnów	niezbiorcza	1	1	2	39	1	-
50.	Miechów	niezbiorcza	1	1	2	23	1	-
51.	Wiklina	niezbiorcza	1	1	2	21	1	-
52.	Zubrza	niezbiorcza	1	1	2	19	1	-
53.	Belcz Mały	niezbiorcza	1	1	2	18	1	-
54.	Świniary	niezbiorcza	1	1	2	18	1	-
55.	Borszyn Mały	niezbiorcza	1	1	2	17	1	-
56.	Wierzowice Małe	niezbiorcza	1	1	2	17	1	-
57.	Sułków	niezbiorcza	1	1	2	16	1	-
58.	Bieliszów	niezbiorcza	1	1	2	15	1	-
59.	Gola Górowska	niezbiorcza	1	1	2	12	1	-
			14	14	28	330	14	-
			293	293	403	7648	243	40

Źródło: APL - PIS Góra Śląska 21 s. 826-829 (formularz K-OW-18).

Pominięto kolumny z liczbami uczniów w poszczególnych klasach. Drobne błędy w sumach skorygowano.

Uwaga: Pozycje 1-41 – szkoły z klasami I-VIII; pozycje 42-45 – szkoły z klasami I-IV



Górowscy rycerze św. Floriana cz. IX

OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE W LATACH 1976-1992

W 1976 r. na terenie czterech gmin z byłego powiatu górowskiego funkcjonowały 54 jednostki OSP (Góra – 21, Jemielno – 7, Niechlów i Wąsosz – po 13), które liczyły 944 członków (Góra – 374, Jemielno – 136, Niechlów – 152 i Wąsosz – 282). Wśród jednostek OSP działało 5 zakładowych (4 w Górze, 1 w Niechlowie). Funkcjonowały również 3 drużyny kobiece (Jemielno – 2, Wąsosz – 1) i 7 młodzieżowych (Góra – 2, Jemielno – 2, Niechlów – 1, Wąsosz – 2). Drużyny kobiece miały 20 członkiń, a młodzieżowe – 78¹.

Pod koniec grudnia 1979 r. na terenie gminy Góra funkcjonowały 23 jednostki OSP (5 typu „S” – Stara Góra, Chróścina, Osetno, Wierzowice Małe, Czernina i 16 typu „M”, 2 drużyny młodzieżowe – 1 męska i 1 harcerska), posiadając 355 czynnych członków (327 mężczyzn i 28 w drużynach młodzieżowych i harcerskich). Ponadto było 18 członków wspierających².

Jednostka typu „S” była wyposażona w samochód, jednostka typu „M” posługiwała się motopompą, a środkiem lokomocji był ciągnik z przyczepą³.

W gminie Niechlów w 1979 r. było 13 jednostek OSP: 4 typu „S” – PPZ Niechlów, Siciny, Żuchłów, Zakład Rolny Niechlów, pozostałe typu „M” – Wroniniec, Łękanów, Wronów, Miechów, Belcz Wielki i Karów⁴ oraz Głobice, Naratów i Żabin⁵, 7 drużyn młodzieżowych (męskie i 1 harcerska w Niechlowie), liczących 228 osób dorosłych i 84 młodych ochotników⁶.

W 1983 r. w gminie Niechlów nadal funkcjonowało 13 OSP (Niechlów, Siciny, Żuchłów, Wroniniec, Żabin, Belcz Wielki, Łękanów, Wronów, Naratów, Głobice, Miechów, Karów, PPZ Niechlów), choć w Łękanowie, Żabinie, Karowie i Głobicach były problemy z pełną obsadą kadrową. Brakowało młodzieży, która wyjeżdżała do miast⁷.

W gminie Jemielno w 1979 r. 185 członków (172 zwyczajnych i 15 wspierających)⁸ było zrzeszonych w 7 jednostkach OSP: typu „S” – Luboszyce, Lubów, Jemielno, Psary, typu „M” – Irządze, Daszów i Smolne. Ponadto działały 4 drużyny

¹ APL: KW PZPR Leszno 887 s. 37, 38 (materiały powielane na I zjazd wojewódzki Związku OSP).

² APL: UMiG Góra 321 s. 133 („Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Górze za okres od 20 kwietnia 1976 roku do 30 grudnia 1979 roku”, s. 125-137); APL: KM-G PZPR Góra 23 s. 88 („Informacja z działalności OSP za 1977 rok oraz zamierzenia na przyszłość”, s. 88-92).

³ APL: GRN Jemielno 22 s. 201-202 („Ocena działalności Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie Gminy Jemielno za rok 1979”, s. 200-211).

⁴ APL: Rada Narodowa Niechlów 33 s. 413 („Ocena działalności OSP na terenie gminy w Niechlowie”, s. 413-415)

⁵ Wykaz jednostek OSP (patrz załącznik).

⁶ APL: Rada Narodowa Niechlów 33 s. 413 („Ocena działalności OSP na terenie gminy w Niechlowie”, s. 413-415).

⁷ APL: UG Niechlów 72 s. 3, 4 („Sprawozdanie z działalności Zarządu Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych w Niechlowie za okres 1981-1982 r.” z 18 lutego 1982 r., s. 1-6).

⁸ Takie liczby występują w oryginalnym dokumencie.

młodzieżowe (Irządze – męska i żeńska, Psary – męska, Jemielno – męska), skupiających 31 młodych ochotników, w tym 8 kobiet⁹.

W 1982 r. w gminie Jemielno działało 7 OSP: typu „S” – Psary, Lubów, Jemielno i Luboszyce, typu „M” – Daszów, Smolne i Irządze. Liczyły one ogółem 185 członków (172 zwyczajnych i 15 wspierających)¹⁰. Ponadto funkcjonowały 4 drużyny młodzieżowe (Irządze – męska i żeńska, Psary – męska, Jemielno – męska) złożone z 31 młodych ochotników, w tym 6 kobiet¹¹.

W 1985 r. w gminie Jemielno 217 członków (130 zwyczajnych, 72 w drużynach młodzieżowych i 15 wspierających) było zrzeszonych w 7 OSP: typu „S” – Luboszyce, Lubów, Psary, Jemielno, typu „M” – Daszów, Irządze i Smolne oraz w 8 drużynach młodzieżowych (5 męskich i 3 żeńskich)¹².

Na początku 1987 r. w gminie Jemielno była ta sama liczba OSP co w latach wcześniejszych, wzrosła liczba członków: 155 zwyczajnych, 5 wspierających, 54 w drużynach młodzieżowych męskich, 26 w drużynach młodzieżowych żeńskich¹³.

O ile dane dotyczące gmin Góra, Jemielno i Niechlów odnoszą się do roku 1979, o tyle dane gminy Wąsosz – do 1976 r. Funkcjonowało tam wówczas 13 jednostek OSP, w tym typu „S”: Wąsosz, Płoski, Czeladź Wielka, Lubiel i Rudna Wielka¹⁴, pozostałe – Chocieborowice, Cieszkowice, Dochowa, Kamień Górowski, Ługi-Unisławice, Pobiel, Wiklina, Wrząca Śląska¹⁵.

W 1983 r. na terenie gminy Wąsosz działały OSP w następujących miejscowościach: Wąsosz, Dochowa, Pobiel, Kamień Górowski, Czeladź Wielka, Chocieborowice, Wrząca Śląska, Rudna Wielka, Wiklina, Ługi, Lubiel, Płoski, Cieszkowice¹⁶, choć już w 1982 r. rozważano możliwość likwidacji jednostek w Wrzącej Śląskiej, Wiklinie, Cieszkowicach i Ługach¹⁷.

W 1983 r. w gminie Góra było aktywnych 10 terenowych OSP: typu „S-1” – Czernina, Chróścina-Witoszyce, Stara Góra, Wierzowice Małe, typu „M-1” – Nowa Wioska, Ryczeń, Ślubów, Radosław, Zawieścice oraz 4 zakładowe („S-1” – cukrownia, „M-1” – „Mera-Elwro”, młyn, tartak). Skupiały one 308 ochotników. Ponadto działały 2 drużyny młodzieżowe (Czernina, Osetno) z 19 członkami¹⁸.

⁹ APL: GRN Jemielno 22 s. 201-202 („Ocena działalności Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie Gminy Jemielno za rok 1979”, s. 200-211).

¹⁰ Takie liczby występują w oryginalnym dokumencie.

¹¹ APL: GRN Jemielno 32 s. 72 („Informacja z działalności OSP na terenie Gminy Jemielno za okres roku 1981 i I półrocze roku 1982” z 29 września 1982 r., s. 72-75).

¹² APL: GRN Jemielno 41 s. 125 („Sprawozdanie z działalności Ochotniczych Straży Pożarnych i stanu bezpieczeństwa p/pożarowego na terenie gminy Jemielno za okres 1984-1985 oraz zamierzenia na rok 1986” z 29 listopada 1985 r., s. 125-127).

¹³ APL: GRN Jemielno 45 s. 10 („Sprawozdanie z działalności Ochotniczych Straży Pożarnych za rok 1985 i 1986” z 24 lutego 1987 r., s. 10-12).

¹⁴ APL: UMiG Wąsosz 130 s. 53-54 („Sprawozdanie z działalności Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Wąsoszu za okres od dnia 11 lutego 1975 r. do dnia 8 kwietnia 1976 roku”, s. 53-57).

¹⁵ APL: UMiG Wąsosz 131 s. 53.

¹⁶ APL: UMiG Wąsosz 134 s. 6.

¹⁷ APL: UMiG Wąsosz 133 s. 76.

¹⁸ APL: RNMiG Góra 50 s. 161 („Program poprawy warunków ochrony przeciwpożarowej na terenie miasta i gminy Góra na lata 1983-1985”, s. 158-163).

Odnotowano spadek lub całkowity zanik aktywności OSP w Sławęcicach, Borszynie Wielkim, Szedźcu i Ligocie¹⁹.

W listopadzie 1983 r. oddano do użytku remizę w Osetnie. Wówczas też obchodzono jubileusz trzydziestolecia istnienia OSP w tej miejscowości, w tym dniu uroczystie wręczono jej sztandar²⁰.

Była to jedyna remiza, która powstała po 1975 r., do tego z wadami: wewnątrz i na zewnątrz sypał się tynk i przeciekał dach²¹. W 1986 r. rozpoczęto budowę remizy w Chróście²². W 1996 r. zakończono budowę remizy w Radosławiu²³. 30 listopada uroczystie ją otwarto²⁴.

Na przełomie 1986/87 w gminie Góra było czynnych 15 jednostek. Sygnalizowano, że brakuje młodzieży chętnej do wstąpienia w szeregi OSP, stąd pojawiały się wnioski o rozwiązanie jednostek²⁵.

W 1991 r. na terenie gminy Góra pozostało 11 OSP (terenowe: Osetno, Chróście, Ryczeń, Stara Góra, Czernina, Wierzowice Małe, Zawieścice, Brzeżany i zakładowe: cukrownia, młyn, tartak). Zrzeszały 278 członków zwyczajnych i 40 wspierających. W młodzieżowych drużynach pożarniczych działało 79 osób²⁶. W latach 1987-1990 uległy likwidacji OSP w Ligocie, Sławęcicach, Glince, Szedźcu, Borszynie Małym i Jastrzębiej²⁷. W 1992 r. dokonano oceny gotowości bojowej jednostek OSP, jedynie dla OSP Ślubów wypadła negatywnie, stąd postanowiono o jej likwidacji²⁸.

W latach 70. i 80. Komenda Rejonowa ZSP zaopatrywała jednostki OSP w sprzęt i mundury bojowe, dokonywała napraw i remontów sprzętu i prowadziła szkolenia²⁹.

W 1977 r. z inicjatywy Zarządu Miejsko-Gminnego OSP w Górze Dom Kultury przystąpił do konkursu „Tworzymy powszechny front przeciwpożarowy”. Wsparły go władze polityczne i administracyjne oraz Komenda Rejonowa Straży Pożarnych.

Najpierw 16 sierpnia 1977 r. w Domu Kultury urządzono spotkanie z pionierami pożarnictwa – Bolesławem Dąbrowskim (OSP Stara Góra) i Hieronimem Chaleckim (ZSP). Uczestniczyło w nim 60 osób. B. Dąbrowski całe swe życie

¹⁹ APL: RNMiG Góra 50 s. 162 („Program poprawy warunków ochrony przeciwpożarowej na terenie miasta i gminy Góra na lata 1983-1985”, s. 158-163).

²⁰ (zeg), *Uroczystości strażackie w Osetnie Wielkim*, „Panorama Leszczyńska” 1983 nr 50 s. 2, il.

²¹ APL: RNMiG Góra 54 s. 246 („Informacja ze stanu zabezpieczenia remiz strażackich na terenie miasta i gminy Góra”, s. 246-247).

²² APL: RNMiG Góra 56 s. 61 („Informacja z realizacji programu poprawy warunków ochrony przeciwpożarowej za lata 1986-1987”, s. 60-64).

²³ Sprawozdanie z działalności OSP w gminie Góra w kadencji 1996-2000 (udostępnione przez S. Kasperskiego)

²⁴ H.Ż., *Otwarcie remizy strażackiej w Radosławiu*, „Przegląd Górowski” 1996 nr 12-13 s. 3, il.

²⁵ APL: UG Niechlów 72 s. 12 („Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejsko-Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych w Górze za okres kadencji w latach 1983-1986”, s. 9-14).

²⁶ Sprawozdanie z działalności OSP w gminie Góra w kadencji 1987-1990 z 23 kwietnia 1991 r. (udostępnione przez S. Kasperskiego).

²⁷ Sprawozdanie z działalności OSP w gminie Góra w kadencji 1987-1990 z 23 kwietnia 1991 r. (udostępnione przez S. Kasperskiego).

²⁸ (TO), *OSP Ślubów do likwidacji*, „Przegląd Górowski” 1992 nr 21-22 s. 4.

²⁹ APL: RNMiG Góra 54 s. 238 („Informacja z realizacji programu poprawy warunków ochrony przeciwpożarowej za rok 1986 i założenia na rok 1987” z 24 października 1986 r., 236-239).

związał z Ochotniczą Strażą Pożarną. Przez wiele lat sprawował funkcję prezesa OSP w Starej Górze, potem nadano mu tytuł honorowego prezesa. Wśród licznych pożarniczych odznaczeń posiadał najcenniejsze – medal Związku Ochotniczych Straży Pożarnych za 50 lat aktywnej działalności³⁰.



Bolesław Dąbrowski, pierwszy z prawej (OSP Stara Góra) i Hieronim Chalecki, drugi z prawej (ZSP).

Kolejną imprezą był konkurs dla dzieci z przedszkola i szkół podstawowych na plakat i rysunek o tematyce strażackiej. Za jego organizację odpowiadał Jan Kaniński, który podsumował konkurs, urządzając wystawę 30 najlepszych prac.

Wzorując się na popularnym wówczas programie telewizyjnym „Sam na sam” służbę strażacką przybliżył Ryszard Olucha z Komendy Rejonowej Straży Pożarnej.

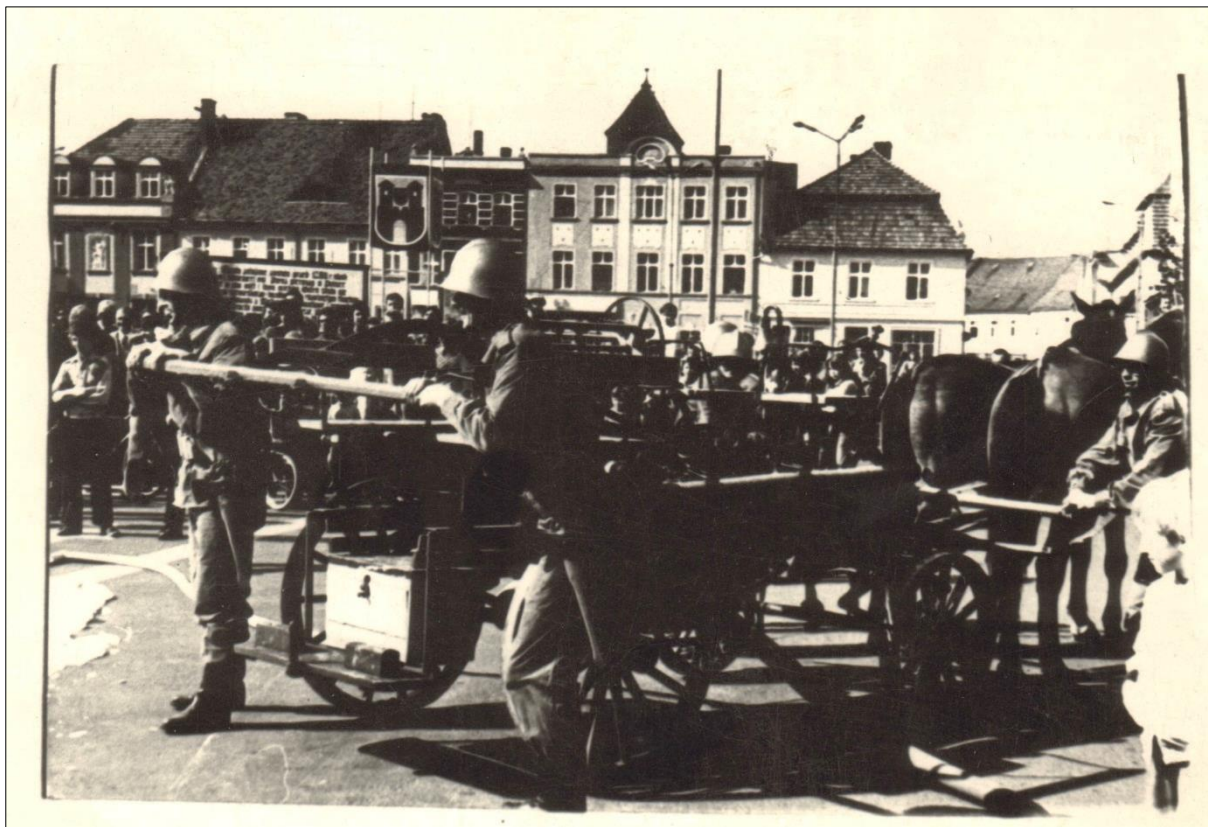
Zorganizowano również wystawę sprzętu pożarniczego w sali widowiskowej Domu Kultury. Trwała ona od 1 do 30 sierpnia 1977 r. Zwiedziło ją ok. 2,8 tys. osób. Dodatkową atrakcją był Jelcz, który zajeżdżał pod Dom Kultury i prezentował sprzęt strażacki.

9 września 1977 r. w Domu Kultury rywalizowało 6 drużyn zakładów pracy w turnieju wiedzy pożarniczej o puchar przechodni naczelnika miasta i gminy. Zwyciężyli reprezentanci browaru. Zmaganiom kibicowało 80 osób.

Najbardziej widowiskowym wydarzeniem organizowanym w ramach konkursu „Tworzymy powszechny front przeciwpożarowy” był pokaz gaszenia pożaru

³⁰ H. Żywień, *Straż Pożarna do grobowej deski*, „Przegląd Górowski” 1997 nr 2 s. 7, il.

w centrum Góry” (18 września 1977 r.) Nazwano je „Pożar, pożar, coś nareszcie pali się”. Tak śpiewała kapela strażacka „Walcmany”, której występ poprzedził pokaz. Na rynku pojawił się Jelcz i wozy konne z sikawkami z Osetna i Starej Góry, urządzono pokaz gaszenia wodą i pianą. Ratowano też ludzi z budynku przy pomocy wora ratunkowego. Liczbę widzów oszacowano na ponad tysiąc.



Podczas tej ostatniej imprezy drużyny tartaku i młyna zmagaly się w „prądopilce”. Zwyciężył tartak. „Prądopilka” polegała na przetaczaniu piłki prądami wody.

Wyświetlono szereg filmów o tematyce pożarniczej, ale również członkowie OSP działający w Amatorskim Klubie Filmowym „Profil” utrwaliли imprezy na taśmie filmowej. Józef Lesiak je fotografował, stworzył z nich album, który wysłano do Warszawy.

Dom Kultury zajął w konkursie „Tworzymy powszechny front przeciwpożarowy” jedno z czterech pierwszych miejsc w kraju³¹.

Mirosław Żłobiński

³¹ APL: UMIG Góra 321 s. 128-130 („Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Górze za okres od 20 kwietnia 1976 roku do 30 grudnia 1979 roku”, s. 125-137); album konkursu „Tworzymy powszechny front przeciwpożarowy” (niekompletny).

Załącznik

Jednostki OPS w 1979 r.

Lp.	Jednostka	Prezes	Naczelnik
<u>Gmina Góra</u>			
1.	Borszyn Wielki	Eugeniusz Gomulka	Tadeusz Kuźnik
2.	Brzeżany	Władysław Leszkiewicz	Jan Florco
3.	Chróścina	Bazyli Kowalczyk	Michał Koszowski
4.	Czernina	Władysław Kuklis	Edward Pietrzyk
5.	Glinka	Kazimierz Jankowski	Adam Olejnik
6.	Góra – cukrownia	Mirosław Metych	Stanisław Wąchalski
7.	Góra – Mera-Elwro	Tadeusz Siomiak	Jerzy Karaś
8.	Góra – młyn	Józef Berkowski	Leszek Breksa
9.	Góra – tartak	Jan Bartoszewski	Bolesław Ziółkowski
10.	Jastrzębia	Józef Siwak	Czesław Kruszyński
11.	Ligota	Jan Maryściak	Tadeusz Postoń
12.	Nowa Wioska	Włodzimierz Staszaków	Władysław Buszewski
13.	Osetno	Antoni Kupcewicz	Piotr Buchar
14.	Radosław	Jan Majda	Andrzej Dorczak
15.	Ryczeń	Ferdynand Kisielewicz	Michał Kubicki
16.	Sławęcice	Jerzy Skotarek	Marek Czekaj
17.	Stara Góra	Bolesław Dąbrowski	Tadeusz Błaszczyk
18.	Szedzic	Józef Szczepański	Jan Karolak
19.	Ślubów	Ludwik Woziński	Stefan Bebej
20.	Wierzowice Małe	Józef Baran	Konrad Szędzina
21.	Zawieścice	Władysław Serafin	Jan Kaniecki
<u>Gmina Jemielno</u>			
1.	Daszów	Roman Branas	Andrzej Hływa
2.	Irządze	Stanisław Kłodziński	Aleksander Grablewski
3.	Jemielno	Edward Demkowski	Witold Drobniewski
4.	Luboszyce	Władysław Gładala	Czesław Król
5.	Lubów	Jan Solima	Bronisław Węgrzyniak
6.	Psary	Franciszek Skupień	Józef Zimkowski
7.	Smolne	Jarosław Petejko	Marian Kawecki
<u>Gmina Niechlów</u>			
1.	Belcz Wielki	Antoni Krzysztofik	Bogdan Bartkowiak
2.	Głobice	Edward Marciniak	Antoni Cieślak
3.	Karów	Władysław Kozioł	Stefan Fuglewicz
4.	Łękanów	Józef Fedorowicz	Józef Palewicz
5.	Miechów	Stanisław Skorecki	Eugeniusz Przepiórka
6.	Naratów	Franciszek Szlemp	Franciszek Borawski

7.	Niechlów	Tadeusz Łazasz	Henryk Witczak
8.	Niechlów – PPZ	Jan Koronkiewicz	Piotr Sajbura
9.	Siciny	Paweł Krupa	Hieronim Górny
10.	Wroniniec	Piotr Mikłosz	Ludwik Grek
11.	Wronów	Leon Broczkowski	Tadeusz Broczkowski
12.	Żabin	Józef Kaczorowski	Wacław Matuzny
13.	Żuchłów	Michał Kopaniecki	Kazimierz Kwiatkowski

Gmina Wąsosz

1.	Chocieborowice	Władysław Romańczuk	Jan Soszyński
2.	Cieszkowice	Kazimierz Rojda	Janusz Kowalczyk
3.	Czeladź Wielka	Wiesław Macho	Henryk Szymczak
4.	Dochowa	Jan Wolak	Apolinary Osimkowski
5.	Kamień Górowski	Andrzej Wołowski	Marian Wołowski
6.	Lubiel	Jan Ziemba	Michał Samardak
7.	Ługi – Unisławice	Fryderyk Siemek	Henryk Kosowski
8.	Płoski	Jan Szul	Józef Gryś
9.	Pobiel	Walenty Fogt	Józef Siemek
10.	Rudna Wielka	Witold Sienkiewicz	Sebastian Surma
11.	Wąsosz	Tadeusz Rapior	Bolesław Ziemba
12.	Wiklina	Stanisław Bakowicz	Władysław Chrostowski
13.	Wrząca Śląska	Bolesław Lipiec	Kazimierz Barańczuk

Źródło: kserokopia zestawienia sporządzonego w 1979 r.
(w posiadaniu Autora)



KRONIKA AMATORSKIEGO KLUBU FILMOWEGO „PROFIL” (CZ. XIV)

ZWIERZENIA I PRZEMYŚLENIA

Refleksje uczestnika

W dniu 18 listopada 1976 r. udaliśmy się na Ogólnopolski Przegląd Twórczości Filmowej Młodzieży Szkolnej do Łodzi. Przedstawicielami naszego klubu w tym Przeglądzie byli: Józef Lesiak, Robert Mazulewicz, Franciszek Ogórek, Bogusław Grodecki. Wszyscy z wyjątkiem pana Lesiaka byli przekonani, że mając 22 filmy musimy zdobyć puchar przechodni, a po drodze wziąć kilka nagród indywidualnych. Przekonania te wynikły z opowiadań tych, którzy byli na tym Przeglądzie 2 lata temu i twierdzili, że poziom był bardzo niski. Po przyjeździe do Łodzi okazało się, że nie zakwalifikowane zostały takie filmy jak: „Dożynki” a zakwalifikowane „Teoretyk”, „Arcydzieło”. Z początku nie wierzyliśmy własnym oczom, przewertowaliśmy jeszcze raz spis filmów i nic, dalej nie było koronnych filmów, zostały chały. Przed projekcją pytaliśmy się komisarza o powód i kryteria, jakimi się kierowało jury przy wstępnej prelekcji filmów. Tłumaczono nam, że inaczej ocenić może jeden zespół ludzi, a inaczej inny zespół. Pogodziliśmy się z tym i poszliśmy na projekcję. Widzimy, że technicznie filmy 16 mm ustępują naszym 8-mkom, ale treściowo biją nas na głowę. Otóż okazało się, że ci, którzy byli na poprzednim Przeglądzie, nie zrozumieli treści filmów, a także nie przewidzieli, że dwa lata to w filmie amatorskim bardzo dużo i że taki klub jak „Jaś” z Pyskowic posiadając taką kadrę i pomysły nie pozostanie w tyle i zapragnie zdobyć puchar po raz 3. Następnego dnia pokaz filmów 8 mm i znów technicznie nasze filmy bardzo dobre treściowo, jesteśmy w latach 50-tych, a o podkładzie muzycznym lepiej nie wspominać.

Wreszcie dzień trzeci i ostatni, wręczenie nagród i wyróżnień. Czarny dzień dla jednych, złoty dla drugich. Radość zwycięzców, rozpacz pokonanych z tym, że my nawet za pokonanych uważać się nie możemy.

Zdobyliśmy III nagrodę w kategorii 8-mek za „Vis-10” [tytuł poprawiony na podstawie dyplomu] i nagrodę gazety „Na przelaj” za film „30 gr przec. 48 zap.” Dzięki tym z nagrodą wyszliśmy lekko z twarzą. Niektórzy mówią, że aby odzyskać twarz musimy zdobyć w następnym przeglądzie puchar. W ten sposób, aby nasze filmy zostawiły wszystkie inne w polu. Na zakończenie należy stwierdzić, iż impreza była bardzo dobrze zorganizowana, ale niestety atmosfera towarzysząca tej imprezie ze strony uczestników nie najlepsza. Moim życzeniem jest, aby raz jeszcze pojechać do Łodzi, ale tylko po odbiór największego trofeum.

ZWIERZYŁ SIĘ – Robert Mazulewicz



Kurs fotografii i filmu - półmetek

Tematy przeprowadzonych zajęć: „Kompozycja obrazu film. [owego]”, „Krótki zarys historii filmu”, „Ruch amatorski w Polsce i zagranicą”, „Budowa kamery film. [owej] i sprzętu dodatkowego”, „Materiały światłoczułe”, „Oświetlenie w filmie i fotografii”, „Opracowanie scenariusza i scenopisu”. Wykładowcy: J. Leśniak, W. Czerski, J. Kanicki, S. Rusakiewicz, R. Mazulewicz.



Na początku kursu miałem dużo kłopotów ze scenariuszami. Ja myślałem, że to byle co można pomyśleć i napisać, ale zrozumiałem, że można wykorzystać każdy pomysł, tylko trzeba go dobrze zrealizować, dobrze obmyśleć. Organizacja całego klubu bardzo mi się podoba, dlatego że można się popytać starszych kolegów, którzy przeszli już kurs i którzy są już filmowcami. Film jest to dobra rzecz, ponieważ można też zobaczyć i po paru latach, jak będzie się trochę starszym. Wielu kolegów chciałbym do tego zachęcić, do kręcenia filmów. I myślę, że w przyszłości będę dobrym filmowcem i będę zdobywać nagrody na przeglądach jak inni.

[nieczytelny podpis]

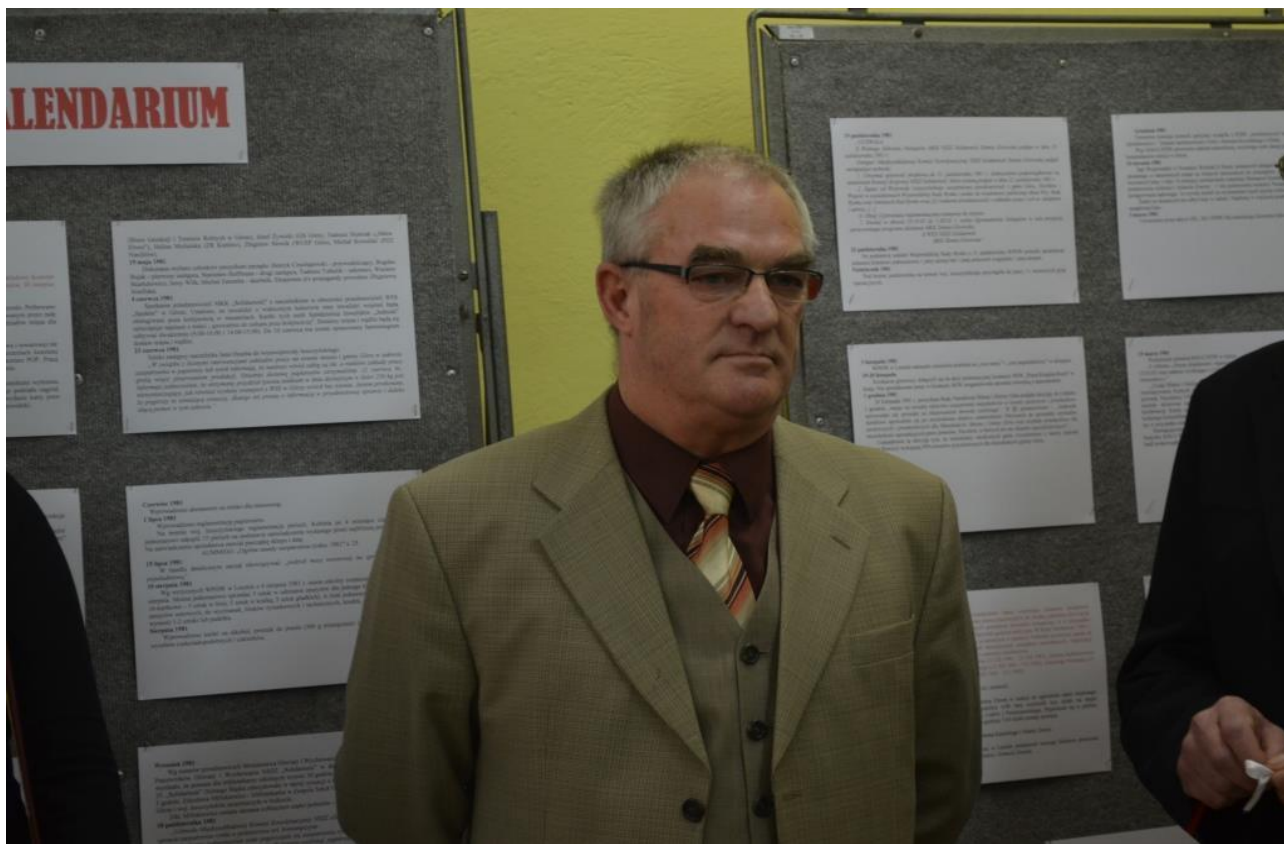


Pierwszy raz zetknęliśmy się z filmem od grudnia 1976 r. Z początku zainteresowanie filmem było pobieżne, ale po kilku tygodniach zainteresowało nas to bardziej. Często przebywamy teraz w ciemni z instruktorem panem Józefem Lesiakiem. Dowiadujemy się od niego dużo ciekawych rzeczy o filmie. Pierwszy film nakręciliśmy 13 XII 76 r. Włożyliśmy w ten film wiele trudu i umiejętności zdobytych na kursie. Niestety, pierwszy film się nie udał i 20 XII wznowiliśmy kręcenie filmu. Wrażenia były różne, niektórzy byli stremowani, zdenerwowani, inni uśmiechnięci i zadowoleni. Trema wystąpiła u niektórych aktorów a częściowo i u reżysera. Były także kłopoty w poszukiwaniu odpowiednich aktorów do pierwszego filmu, ale znaleźliśmy ich. Chcielibyśmy być członkami klubu „Profil” i dalej rozszerzać swoją wiedzę o filmie amatorskim. Bardzo nam się tu podoba organizacja, podejście do kursantów ze strony kadry instruktorskiej jest również na medal.

cdn.

MINĘŁO 10 LAT OD POWSTANIA „SOLIDARNOŚCI”

W 1990 r. ukazały się w dwóch częściach na łamach „Gazety Górowskiej” wspomnienia Zenona Jachimowicza: „Był to piękny okres, euforia i poczucie wewnętrznej wolności” (nr 20 s. 7) i „W torbie nosiłem cały czas 30 paczek papierosów” (nr 21 s. 7). Kolejna część „W drzwiach judasz, a w nim co kilka minut oko klawisza” już się nie ukazał, bo pismo przestało się ukazywać. Opublikujemy ją z rękopisu w następnym numerze „Kwartalnika Górowskiego”. Poniżej publikujemy przedruk dwóch pierwszych części. (M.Ż.)



Zenon Jachimowicz podczas obchodów rocznicy wprowadzenia stanu wojennego
(13 grudnia 2013 r.), fot. Julita Kruszka

Minęło 10 lat od powstania związku „Solidarność”. Z tej okazji zwrócił się do mnie Pan Mirosław Źłobiński, redaktor „Gazety Górowskiej” z propozycją napisania przeze mnie wspomnień z tamtego okresu. Mam również wypowiedzieć się o minionych dziejach lat i sytuacji politycznej, tak jak ją oceniam w bieżącym okresie.

Wracam do lata 1980 roku. Po olimpiadzie moskiewskiej po całej Polsce krążyły opowieści o wywożonych towarach luksusowych, o szynce w puszkach zamiast farby, o przyspawanych pociągach do szyn na stacjach granicznych. Narastało napięcie. Mówiło się o tym w domach, w zakładach, ale również w partii. Czuło się, że muszą nastąpić zmiany, głównie kadrowe u góry, bo nikt wtedy głośno nie mówił o reformie gospodar-

czej. Były to czasy propagandy sukcesu i – nie oszukujmy się – większość z nas brała czynny udział w kultywowaniu tej propagandy. Lata siedemdziesiąte a szczególnie ich połowa dzięki kredytom zagranicznym dały nam odczuć względny dobrobyt i do lata 80 roku mało było głosów na nie, a zwłaszcza w tak małych ośrodkach jak Góra. Ja również byłem dzieckiem tego systemu. Ateizacyjne programy szkolne, planowa propaganda socjalizmu miały swój wpływ na moje wstąpienie do PZPR [Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej] i członkostwo do 1980 roku.

Sierpień 1980. Nagle cała Polska dowiaduje się pod koniec miesiąca, że stoją stocznie i porty w Gdańsku i Szczecinie. Premier, minister spraw wewnętrznych, Gierek [ówczesny I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR] występują w telewizji i wyliczają straty, jakie gospodarka ponosi przez nieodpowiedzialność strajkujących, itd., itd.

Wstrząs i szok. Pierwsza myśl – powtórzy się rok 1970. Leczą nadzieja. Przecież strajkujący mają rację. Niecierpliwość. Co będzie dalej? Co mówi Wolna Europa? Robotnicy wysuwają postulaty. Wszystkie słuszne. Nie opuszczają zakładów, nie wychodzą na ulice. W zakładach panuje porządek. Powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Strajkują już wszystkie zakłady Trójmiasta, Szczecina i Elbląga. Władza zmiękła. Już jest pewność. Siła nie będzie użyta. Robotnicy nie mogą przegrać. Ulga i budząca się chęć działania. Wśród postulatów – wtedy najważniejszy – był ten, że władza musi uznać fakt powstania wolnych związków zawodowych, niezależnych, samorządnych. Ostatni dzień sierpnia. Zostaje podpisana umowa społeczna i zostają uznane niezależne związki.

Dla mnie był to bodziec do działania. Pracowałem w OSM [Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej] w Górze. Rozmowy ze współpracownikami, decyzja i już jest komitet założycielski NSZZ „Solidarność” przy spółdzielni mleczarskiej w Górze. Sporządziliśmy listę. 90% załogi deklaruje chęć wstąpienia.

Gdy wszyscy patrzyliśmy na Gdańsk, w innych miastach już powstawały zarządy regionów. Istniał również taki we Wrocławiu. Pod koniec września zarejestrowaliśmy naszą komisję zakładową w regionie dolnośląskim¹. Zarząd regionu zaczął wydawać pismo „Solidarność Dolnośląska”, pierwszy niezależny niecenzurowany organ związkowy. Otrzymywaliśmy 5 egzemplarzy każdego numeru. Ludzie wręcz wyrwali sobie nawzajem ten wolny druk. Był to piękny okres, euforia i poczucie wewnętrznej wolności.

Nie byliśmy osamotnieni w mieście. Nie ważne jest to, która komisja pierwsza się zarejestrowała, która ostatnia. Ważne było to, że jest ich coraz więcej, że ruch społeczny był jak lawina. Schodził coraz niżej i miał coraz większy zasięg.

Pamiętam początki integracji ruchu w Górze. Tadek Tutkalik i Antek Siomiak – nauczyciele, Zdzichu Dąbrowski z PKS-u [Państwowej Komunikacji Samochodowej], Jacek Węglewski z POM-u [Państwowego Ośrodka Maszynowego], Wiesiek Skarłubowicz z „Mery”, ja i Jurek Wnuk z mleczarni, śp. Józek Jachimowicz z STW [Spółdzielni Transportu Wiejskiego], już nie pamiętam kto z cukrowni, spotkaliśmy się chyba w połowie października a może na początku listopada w budynku liceum ogólnokształcącego i powołaliśmy do życia Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność”

¹ W wywiadzie „Droga do wolności” („Życie Powiatu” 2005 nr 1 s. 10, il.) Zenon Jachimowicz podał dokładną datę rejestracji komisji – 14 września 1980 r. Wg niego była to pierwsza komisja zarejestrowana z terenu ziemi górowskiej. (M.Ż.)

Ziemi Górowskiej². Ja miałem tą komisją kierować. Głównym zadaniem MKK było załatwienie siedziby z telefonem. Do składu komisji po kilku dniach dołączył Staszek Hoffmann, przewodniczący „Solidarności” w Górowskim ZOZ-ie [Zakładzie Opieki Zdrowotnej]. Praktycznie najwięcej pracy spadło na barki T. Tutkalika, St. Hoffmanna, Wieśka, no i moje.

Do czasu załatwienia siedziby spotykaliśmy się w POM-ie, spółdzielni inwalidów, mleczarni. Jako główne zadania komisji postawiliśmy:

- pomoc w organizacji związku z zakładach;
- kwestia zaopatrzenia i dystrybucji towarów w dawnym powiecie górowskim;
- poprawa pracy służby zdrowia;
- pomoc najbardziej potrzebującym;
- uzyskanie siedziby komisji.

Raz w tygodniu, a jak trzeba było to częściej, spotykaliśmy się z naczelnikiem miasta i gminy Góra M. [ieczyślawem] Śliwiakiem. Omawialiśmy wtedy najważniejsze problemy. W grudniu wreszcie otrzymaliśmy siedzibę w budynku ZSL [Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego] na ulicy Świerczewskiego [obecnie Starogórska]. Był telefon, mógł ktoś pełnić dyżur i tak praktycznie było. Na spotkania wykorzystywaliśmy salę posiedzeń ZSL. Z ZSL-em nie mieliśmy żadnych tarć.

Prasę z Wrocławia przywozili nam kierowcy PKS autobusami kursowymi.

Wielką estymą i szacunkiem w pierwszych miesiącach działania związku cieszył się znaczek „Solidarność”. Z dumą był wpinany w klapę i z dumą był noszony. W latach 80-81 to słowo naprawdę znaczyło ludzką solidarność. Mimo kryzysu gospodarczego tętniła międzyludzka życzliwość, wyrozumiałość, człowiek widział w drugim człowieka. To było piękne i to było bodźcem do pracy i do poświęceń. Wracając do znaczków, cieszyły się one wielkim popytem. Ściągaliśmy je z różnych regionów kraju.

Tak się złożyło, że w strukturze branżowej NSZZ „Solidarność” również aktywnie działałem. Byłem członkiem Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarności” Mleczarskiej. Z tej racji bardzo często 2, 3 razy w tygodniu jeździłem do Warszawy i nie tylko i z Warszawy przywoziłem znaczki, gazetki regionu Mazowsze i najświeższe wiadomości.

Pamiętam, że najwięcej emocji w pierwszych miesiącach działalności budziła przynależność naszej MKK do regionu. Zarząd regionu istniał już w Lesznie. Dylemat, który ciągle wracał. Czy z Leszнем? Jedno województwo, jedna władza, wspólne interesy, ale słaby region. Czy z Dolnym Śląskiem? Sentyment, sentyment, jeszcze raz sentyment. Wreszcie decyzja. Rejestrujemy się we Wrocławiu. Wrocław – wielki region, bardzo silny zarząd. Prasa, ogromna euforia i my praktycznie w roli widzów, obserwatorów i słuchaczy oraz Leszno, gdzie byliśmy zapraszani na posiedzenia, miejsce w prezydium, duży wpływ na decyzje i możliwość załatwienia wielu spraw. I mniej więcej tak też działaliśmy.

² W wywiadzie „Droga do wolności” („Życie Powiatu” 2005 nr 1 s. 10, il.) trochę inaczej przedstawia to wydarzenie: „Krótko po tych spontanicznych zrywach [tak nazwał powstanie komisji zakładowych – M.Ż.] udało nam się zwołać pierwsze zebranie przewodniczących komisji zakładowych, które odbyło się w POM-ie. Ja reprezentowałem związkowców z mleczarni. Byli też między innymi Jacek Węglewski, Wiesław Skarłubowicz i Michał Zaręba [Zaremba]. Tam wybrano mnie na pierwszego szefa „Solidarności” ziemi górowskiej.” (M.Ż.)

Oczywiście nie wszystko przebiegało tak różowo. Ciągła reakcja załóg, dochodziły do nas głosy o inwigilacji przez SB [Służbę Bezpieczeństwa], dużo problemów w swoich zakładach pracy, choć muszę przyznać, że w OSM prezes Adam Górny nie stwarzał żadnych trudności w działalności związkowej.

Ciągły brak czasu dla rodziny, napięcie nerwowe, przemęczenie fizyczne i psychiczne. SB przez swoich ludzi prowadziło infiltrację związku i podrzucało różne dyżurne tematy, a to K. Modzelewski – Żyd, a to gdzieś wybuchały dzikie strajki. Myślę, że przez cały czas w ten sposób sprawdzano siłę związku, determinację ludzi i możliwość zdławienia ruchu „Solidarność”.

Taką próbą było pobicie J. Rulewskiego i M. Bartoszcze na sesji w Bydgoszczy. Ta prowokacja miała na celu spowodowanie huśtawki psychicznej u ludzi, osłabienie czujności w przyszłości i pokazanie, że faktycznie władza już, już leży na ulicy i wystarczy trochę nacisnąć i przejąć władzę. Trzeba przyznać, że strategiczne plany „wielkiego generała” zostały zrealizowane w 100%. Dziś myślę, że stan wojenny był opracowany w szczegółach o wiele miesięcy wcześniej niż został wprowadzony.

Ostatnie dni marca 81 były chyba najtrudniejsze. 29 i 30 marca 81 przesiedzieliśmy prawie cały czas w siedzibie i w „Merze”. Ciągła informacja o ruchach wojsk, koncentracji milicji i zapowiedziany przez Wałęsę strajk generalny na 30 marca, jeżeli nie zostanie odwołany osobiście przez przewodniczącego o godz. 20.00.

Myśmy przygotowywali się do strajku wcześniej. Dyskutowaliśmy nad tym, czy w „Merze”, czy w cukrowni ulokować komitet strajkowy. Cukrownię do strajku przygotowywał kol. Gronowski, a „Merę” Wiesiek Skarłubowicz. Zdecydowaliśmy, że siedzibą będzie „Mera”. Blisko milicja, będzie widać najmniejsze jej ruchy. Pamiętam długą noc z 29 na 30 marca. Nerwy, napięcie i pewność, że jesteśmy faktycznie słabi, nie chcemy użyć siły. Natomiast mieliśmy ogromną determinację.

Najtrudniejsze było popołudnie 30 marca. Trzeba było pożegnać się z rodziną, a szliśmy w niewiadome. Spotkaliśmy się w siedzibie na Świerczewskiego i czekaliśmy na koniec dziennika. Wreszcie ulga. Wałęsa, Gwiazda, Modzelewski w telewizji. Gwiazda czyta oświadczenie. Strajk odwołany. Odprężenie i po czasie świadomość, że wtedy związek przegrał I rundę. Takiej determinacji w skali kraju już się nie uda uzyskać.

Kwiecień, maj. Wybucho coraz więcej strajków, już bez jakiegokolwiek kontroli. Zaczyna narastać napięcie. Rosną żądania również wśród załóg mleczarskich. Zaczynam więcej czasu poświęcać pracy w Komisji Krajowej „Solidarności” Mleczarskiej, a coraz mniej w zarządzie Ziemi Górowskiej. Nie miałem w swoim działaniu ambicji politycznych, nie chciałem robić kariery, za cel postawiłem sobie poprawę warunków życia i pracy, rozszerzenie swobody politycznej w naszej społeczności.

W ciągu tych siedmiu miesięcy, kiedy kierowałem MKK, doszło i współpracowało ze mną wielu dobrych działaczy. W maju faktycznie odsunąłem się od aktywnej pracy w zarządzie „Solidarności” Ziemi Górowskiej, a poświęciłem się działalności związkowej w OSM-ie i „Solidarności” branży mleczarskiej. Mleczarnię w zarządzie „ziemi” reprezentowali w tym czasie Jurek Wnuk i Rysiek Burzyński. Ja jeździłem gasić napięcia strajkowe w Miliczu, w mleczarni na Woli Warszawie i w wielu innych. Zakładałem zarząd regionu leszczyńskiego mleczarzy i makroregionu południowo-zachodniej Polski.

Napięcie sięgało zenitu. Było podsycane zgodnie ze scenariuszem fachowca od mniejszego zła. W teren wyruszyły grupy wojskowe. Było to już ostatnie rozpoznanie. Czekano na pretekst. Posiedzenie Komisji Krajowej w Radomiu a następnie 12 grudnia 1981 roku w Gdańsku takiego pretekstu dostarczyły.

Sobota, 12 grudnia. Do wieczora pomagałem teściom przy świniołowcu. Potem zaszedłem do rodziny na uroczystość urodzinową. Wracałem do domu kilka minut po północy.

Muszę przyznać, że scenariusz tej nocy prześladował mnie już kilka dni wcześniej i byłem przygotowany. W torbie nosiłem cały czas 30 paczek papierosów. Bardzo się przydały.

Wracając do tej pamiętnej nocy. Gdy wyszedłem na ulicę, sypał śnieg. Było cicho i pusto. Gdy dochodziłem do osiedla na ul. 1 maja [obecnie Głogowska], przed blokiem, w którym mieszka T. Tutkalik, usłyszałem wrzaski, wyzywanie, w jego mieszkaniu paliły się światła, a teren był obstawiony przez milicję. Wokół mego bloku było to samo. W mieszkaniu paliło się światło, a pod blokiem stała milicja.

Tylem poszedłem do mleczarni. Stałem i obserwowałem zakład. Było cicho i spokojnie. Przeskoczyłem przez płot na teren zakładu i w biurze w ciemności czekałem do rana na przyście załogi do pracy. Scenariusz był jasny – strajk okupacyjny. W nocy włączyłem radio – cisza. Rano przed 5.00 przyszli pierwsi pracownicy. Pierwsze kroki skierowali do mnie do biura. Zaniepokojeni, bladzi, bo coś się dzieje. Włączyliśmy radio. Hymn i wielka „wrona”. Wszystko było jasne. Zaczęło się. Wyjąłem z szafy opaski i flagi, które były naszykowane. Poszedłem na portiernię. Portier zamknął bramę. Czekałem na resztę kolegów i koleżanek.

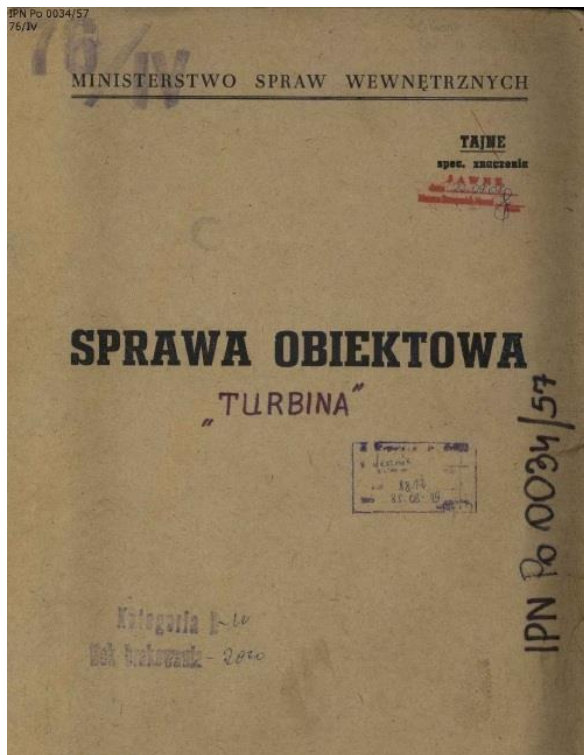
W pewnym momencie za oknem zrobiło się niebiesko. Było kilka minut po 6.00. Do biura wpadła grupa funkcjonariuszy MO [Milicji Obywatelskiej] z bronią w rękę. „Pan Jachimowicz! Ubierać się, jest pan aresztowany”. Co dziwne byłem bardzo spokojny, choć wewnątrz gotowało się we mnie. Zostałem wzięty w środek między karabiny maszynowe i wyprowadzony z mleczarni. Wrzucili mnie do „suki” i sami wskoczyli za mną. Mieli ogromną chęć mnie pobić, ale było za ciasno. Podjechaliśmy pod komendę, wyrzucili mnie z samochodu, a przed drzwiami czekał szpaler. Wprowadzono mnie na dyżurkę, gdzie w brutalnym języku przodował pan Cieślak, informując mnie, że jestem internowany.

O godz. 8.00 zawieziono mnie do Rawicza, przetrzymano do godz. 12.00, a następnie zawieziono do komendy wojewódzkiej MO w Lesznie. Sprowadzono do piwnicy, gdzie kilka minut potem wprowadzono pokrewną duszę, Gienka Matyjasa – przewodniczącego „Solidarności” Regionu Leszczyńskiego. Po zabraniu nam rzeczy osobistych wprowadzono nas do celi, gdzie było 6 kolegów z „Solidarności” m.in.: Marek Małachowski – wiceprzewodniczący „Solidarności” Regionu Leszczyńskiego, Tadek Sudół z PKS w Lesznie, Bogdan... (zapomniałem nazwisko) z MPK w Lesznie, Rysiek Wawrzyniak z Kościana.

O godz. 18.00 wsadzono nas do „suki” i z ostrzeżeniem – konwój specjalny, strzelają bez ostrzeżenia – zawieziono nas do aresztu śledczego w Ostrowie Wielkopolskim.

Zenon Jachimowicz

SPRAWA OBIEKTOWA „TURBINA”



Pierwsza stronateczki sprawy obiektowej „Turbina”
Źródło: IPN Po. 0034/57

Sprawy obiektowe Służba Bezpieczeństwa wszczyniała w celu kontroli instytucji, organizacji bądź wydarzeń. Miały one charakter profilaktyczny, ich zadaniem było zapewnienie stałego dopływu informacji o instytucjach, środowiskach czy wydarzeniach istotnych z operacyjnego punktu widzenia, które uznano za narażone na szczególnie rodzaj niebezpieczeństwa. Wiedzę o nich gromadzono, aby zapobiec próbom wpływu obcych służb, szkodnictwu, sabotażowi gospodarczemu, a przede wszystkim od lat 70. celem działań spraw obiektowych stała się ochrona przed nastrojami antysystemowymi, zapobieganie kontaktom z opozycją, strajkami itp¹.

Służba Bezpieczeństwa prowadząc sprawy obiektowe zbierała wszelkie informacje pozwalające na zabezpieczenie władzy komunistycznej. Obok działań operacyjnych funkcjonariusze SB współdziałali z odpowiednimi strukturami partyjnymi i administracyjnymi, informując członków PZPR i kierownictwo zakładów o zagrożeniach w podlegających im zakładach².

Istotnym elementem działań operacyjnych była sieć osobowych źródeł informacji (kontaktów operacyjnych, czy tajnych współpracowników). W przypadku zakładów produkcyjnych zaznaczano, że sieć agenturalna powinna zostać rozmieszczona w punktach strategicznych, czyli podstawowych wydziałach produkcyjnych, w komórkach planowania, postępu technicznego, inwestycji, księgowości, zbytu, tajnych kancelariach itp. Osobowe źródła informacji (sieć agenturalna) została podzielona na: stałą i sygnalizującą. Z pierwszymi utrzymywano stały kontakt, drugich werbowano profilaktycznie, kontaktując się doraźnie³.

Sprawa obiektowa „Turbina”⁴ została założona 19 sierpnia 1985 r. po zgodzie zastępcy Szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa płk. Zdzisława Goliszewskiego. Dotyczyła budowy elektrociepłowni przy Cukrowni w Górze. Co kwartał pracownicy bezpieki składali szczegółowy raport

¹ Ł. Kamiński, *Lingua securit as [w:] Wokół teczek bezpieki*, pod red. F. Musiała, Kraków 2015, s. 407.

² F. Musiał, *Podręcznik Bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989)*, Kraków 2015, s. 263.

³ *Ibidem*, s. 264.

⁴ IPN Po. 0034/57.

do komendy wojewódzkiej. Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa w Górze za cele postawił sobie:

- ujawnienie i udokumentowanie błędnych decyzji powodujących straty, jak również nieprzestrzeganie planowanych terminów,
- wykrywanie, rozpoznawanie i likwidowanie faktów marnotrawstwa i niegospodarności na odcinku prac budowlanych,
- ochronę przed nieprawidłowościami, zagrożeniem przed kradzieżami, wywozem i niedowozem materiałów oraz ich zabezpieczeniem,
- ochronę przed wrogą działalnością polityczną w zakresie nielegalnego kolportażu ulotek i innych wydawnictw, szczególnie przez byłych działaczy „Solidarności”,
- systematyczne rozpracowywanie nastrojów społecznych wśród pracowników⁵.

Równocześnie ze sprawą obiektową „Turbina” na terenie Cukrowni Góra Śląska prowadzona była SO „Burak”⁶ przy współudziale SB ze Wschowy⁷. Wśród agentury powiązanej z SO „Turbina” należy wymienić kontakt operacyjny „G.W.” oraz dwóch TW: „Paweł” i „Mawisz”⁸. Ze strony SB sprawę prowadzili funkcjonariusze: mł. chor. Zbigniew Zmuda⁹, kpt. Jerzy Ciesielski¹⁰, ppor. Mieczysław Raczkowski¹¹, kpr. Henryk Żłobiński¹² i por. Stanisław Wolski¹³. Do spraw tajnych dostęp miało 12 pracowników cukrowni¹⁴.

Z planu przedsięwzięć operacyjnych sporządzonego 19 października 1985 r. przez chor. Zbigniewa Zmudę znamy wszystkich inwestorów i wykonawców. Budowa elektrociepłowni przy Cukrowni rozpoczęła się 1 czerwca 1984 r. Inwestorem były Cukrownie Leszczyńskie z siedzibą we Wschowie. Projekt budowy wykonało Biuro Przemysłu Cukrowniczego Oddział w Poznaniu. Głównym wykonawcą prac montażowo-instalacyjnych był „MOSTOSTAL” z Poznania, wykonawcą robót lekkich „METALPLAST” z Obornik Wielkopolskich, za montaż urządzeń pomiarowych odpowiadała „ENERGOAPARATURA” z Katowic. Łączna ilość pracowników wyniosła ok. 30, według wiedzy SB nie stwarzali oni żadnego zagrożenia, także politycznego¹⁵.

W czerwcu 1986 r. do inwestycji dołączyły kolejne firmy: „INSTAL” Leszno, „ENERGOMONTAŻ” Wrocław i „ZINSTAL” Zielona Góra. W okresie tym miał też miejsce X Zjazd PZPR, dlatego bezpieka za główny cel obrała sobie badanie nastrojów wśród robotników. Sieć agenturalna miała za zadanie zbierać komen-

⁵ *Ibidem*, k. 6.

⁶ IPN Po 0034/53. Sprawa obiektowa kryptonim „Burak” dot. kontroli operacyjnej Przedsiębiorstwa Państwowego Cukrownie Leszczyńskie z siedzibą we Wschowie oraz podległych cukrowni w Kościanie, Gostyniu, Miejskiej Górze, Górze, Wschowie oraz suszarni w Międzyrzeczu, woj. gorzowskie.

⁷ IPN Po, 0034/57, k. 11.

⁸ *Ibidem*, k. 9.

⁹ IPN Wr, 0136/32.

¹⁰ IPN Po, 0148/539.

¹¹ IPN Po 836/7.

¹² IPN Po 0148/604.

¹³ IPN Po 0148/598.

¹⁴ *Ibidem*, k. 15.

¹⁵ *Ibidem*, k. 18-21.

tarze i opinie na temat zjazdu. Zabezpieczono również wszystkie maszyny poligraficzne na terenie zakładu, by nie dopuścić do kolportażu „wrogich” ulotek i wydawnictw¹⁶.

Ważnym dokumentem (z 14 grudnia 1987 r.) jest analiza pracy i plan na rok 1988. Zawarte są w nim wszystkie najważniejsze dane. *Koszt inwestycji według kosztorysu obliczony jest na 1,2 mld złotych. Do końca bieżącego roku [1987] wartość wykonanych prac wyniesie 828 mln złotych. Zgodnie z planem budowa powinna być zakończona w maju 1988 r. – odbiór bankowy. Istnieje jednak uzasadniona obawa, że termin zakończenia inwestycji może ulec zmianie (opóźnieniu) ze względu na opóźnienie przy budowie stacji zmiekczenia wody. Bez stacji tej elektrociepłownia nie może zostać uruchomiona. Prace te ma wykonać „INSTAL” Kalisz, który dotychczas nie wszedł na budowę. Wystane przez Cukrownię ponaglenia listowne pozostają bez odpowiedzi. [...] Stopień zaangażowania prac jest wysoki, wynosi w zależności od ich rodzaju 50-90 %. Niepokoi jedynie sprawa budowy uzdatnialni wody. W ciągu 1987 roku nie stwierdzono większych nieprawidłowości w przebiegu inwestycji jak również faktów błędnych decyzji powodujących powstanie strat. Nie odnotowano również konfliktów oraz przejawów wrogiej działalności. W sprawie wykorzystywany jest jeden tajny współpracownik [TW „Paweł”]. W roku 1988 a więc roku zakończenia budowy SB RUSW w Górze wzmoże operacyjną kontrolę budowy elektrociepłowni w celu wykrywania ewentualnych nieprawidłowości i zagrożeń mogących mieć wpływ na opóźnienie oddania EC do użytku. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na prace wykonywane przez INSTAL Kalisz. Kontrolowane będą również postawy pracowników poszczególnych firm w celu uniknięcia sytuacji konfliktowych, szczególnie po rozpoczęciu wprowadzania II etapu reformy gospodarczej. Podjęte zostaną również działania mające na celu ujawnienie i likwidację ewentualnych przejawów wrogiej działalności politycznej¹⁷.*

W trakcie budowy elektrociepłowni funkcjonariusze bezpieczeństwa wielokrotnie przeprowadzali rozmowy informacyjne z dyrektorem cukrowni. Z notatek, które się zachowały możemy poznać ówczesne problemy. I tak 20 listopada 1985 r. chorąży Z. Zmuda w rozmowie z dyr. Reszczyńskim, zanotował: [...] *Jednym z mankamentów jest fakt zbyt małej ilości pracowników z poszczególnych firm, które wykonują prace. Zauważa się iż firma np. Energomontaż przenosi swoich pracowników na większe inwestycje. Jest to dla nich zbyt mała inwestycja by kierować tu całą brygadą, dlatego też ilość pracowników tych firm nie przekracza ok. 20 osób. Zdarzają się także przypadki iż firma kierująca snych pracowników do wykonywania prac, wymaga od inwestora żeby ten zapewnił pracownikom kwaterek i wyżywienie średniej klasy. Klasyfikacja ta zmusza zakład do zarezerwowania miejsc w Rydzynie w miejscowym hotelu „Zamek”, stwarza to dodatkowe koszty, które ze względu na wykonywane prace muszą zostać zabezpieczone¹⁸.*

Jak już wspomniano funkcjonariusze SB w swojej pracy korzystali z informacji przekazywanych przez TW. Szczególnie jeden – TW „Paweł” okazał się bardzo gorliwy. Inne donosy nie zachowały się. Ocena donosów TW „Pawła” stanowiła jednak mało przydatne źródło informacji, nie wnoszą one istotnych informacji. W donosie z 22 lutego 1986 r. czytamy m.in. że: [...] *Wśród pracowników mówi się, że prace są opóźnione o 8 miesięcy. Natomiast podczas ostatniego spotkania z kierownictwem za-*

¹⁶ *Ibidem*, k. 22-24.

¹⁷ *Ibidem*, k. 28-29.

¹⁸ *Ibidem*, k. 46-47.

kładu i brygadzistami poinformowano, że opóźnienia wynoszą 6 miesięcy. Z osobistych informacji mogę stwierdzić, że pracownicy na tym obiekcie podczas prac spożywają alkohol¹⁹.

Fakt spożywania alkoholu przez pracowników potwierdza notatka służbowa z 7 marca 1986 r. sporządzona przez sierżanta R. Starostę: *Z posiadanej informacji wynika, że pracownicy MOSTOSTALU pracujący w Cukrowni „Góra Śląska”, a mieszkający w hotelu robotniczym tego zakładu w ubiegłym tygodniu zatruli się bimbrem. Część pracowników leczyło się samych, a dwóch dla zachowania tego faktu w tajemnicy przebywało na leczeniu w szpitalu we Wschowie²⁰.*

12 września 1989 r. szef SB w Górze por. Mieczysław Raczkowski złożył wniosek o zakończenie sprawy obiektowej, w którym czytamy m.in.: *Budowę elektrociepłowni zakończono 10 czerwca 1988 roku. W czasie kampanii cukrowniczej 1988 roku elektrociepłownia funkcjonowała prawidłowo. Po zakończeniu tej kampanii przeprowadzono planowany remont. [...] Prowadzona w ramach sprawy kontrola procesu inwestycyjnego nie ujawniła zagrożeń o negatywnym wydźwięku politycznym. Zagrożenia istniejące sprowadzały się do konfliktów płacowych o niewielkim znaczeniu, likwidowanych bez negatywnych politycznych skutków²¹.*

Sprawa obiektowa „Turbina” została założona zgodnie z wytycznymi Dyrektora Departamentu VI MSW z dnia 16 marca 1985 r. dotyczącymi zakładania i prowadzenia spraw obiektowych w Departamencie VI i jednostkach terenowych w ramach Programu modernizacji i inwestycji przemysłu rolno-spożywczego do 1990 roku. Cały koszt inwestycji w Górze wyniósł 1,5 mld złotych. Wraz z zakończeniem sprawy akta złożono w Archiwum WUSW w Lesznie²².

Kamil Kutny

* * * * *

¹⁹ *Ibidem*, k. 50.

²⁰ *Ibidem*, k. 52.

²¹ *Ibidem*, k. 30-31.

²² *Ibidem*, k. 75-76.

0034/57

"ZATWIERDZAM"

Góradnia 1985-08-05

-2- 6

dnia

T A J N E

W N I O S E K

o wszczęcie sprawy obiektowej

Kryptonim : "TURBINA"

Na budowę elektrociepłowni w Cukrowni Góra Śląska
 /podać jakie zagadnienie lub obiekt/

Cel założenia
 przemysłu rolno - spożywczego, rozpoczęto w Cukrowni Góra Śląska budowę
 elektrociepłowni, której planowy koszt ma wynieść około 1,253 mln.zł.
 W związku z powyższym inwestycja ta objęta zostanie kontrolą operacyjną
 w ramach Sprawy Obiektowej, której to celem będzie:
 - ujawnianie i dokumentowanie błędnych decyzji powodujących straty, jak
 również nieprzestrzegania terminowości w realizacji inwestycji,
 - wykrywanie, rozpoznawanie i likwidowanie faktów marnotrawstwa i niegospodarności na odcinku prac budowlanych,
 - ochrona przed nieprawidłowościami, zagrożeniem przed kradzieżami, wywozem i niedowozem materiałów budowlano-inwestycyjnych oraz ich zabezpieczeniem,
 - ochrona przed wrogą działalnością polityczną w zakresie nielegalnego kolportażu ulotek i innych wydawnictw bezdebitowych, szczególnie przez byłych działaczy "Solidarności",
 -systematyczne rozpoznawanie nastrojów społecznych wśród pracowników, oraz przeciwdziałanie i likwidowanie zagrożeń na tym odcinku.

ZATWIERDZA SZEFA PRACOWNIC
 USŁUG SPRAW W-WZ-OWYCH
 dr. Służby bezpieczeństwa
 w Górze Śląskiej
 /podpis i pieczęć kierownika
 jednostki wnioskującej /

GŁ-0805785

strona: 0006

0034/57

-31-

Góra dnia 1986.08.07

-TAJNE-spec.znaczenia
egz.pojed.

NOTATKA SŁUŻBOWA

dotycząca przebiegu budowy elektrociepłowni
w Cukrowni w Górze

W dniu 1986.07.31 odbyło się kolejne spotkanie zaintereso-
wanych zakładów przy budowie elektrociepłowni, na zebraniu obecni byli:

- | | |
|-----------------------|-------------------------|
| - inż. K. Lewandowski | - cukrownia Wschowa |
| - M. Pierzalski | - Mostostal Poznań |
| - R. Owsiany | - PPBP nr. 2 Ponnań |
| - A. Koniecz | - Energomontarz Wrocław |
| - P. Szczęśniak | - Cukrownia Góra |

Na powyższym spotkaniu ustalono między innymi że:

- 1/PPBP nr.2 P-ń wykona naprawy ściany "stałej" stołówki do 31.08.86.
- 2/PPBP nr. 2 P-ń wykona strop 5 metrów w terminie do dnia 6.08.86
a po zakończeniu wykona strop na poziomie 13,5 metra.
- 3/inż. K. Lewandowski odwrotnie spowoduje przyjazd w ramach nadzoru
autorskiego projektu w sprawie szczegółowego zestawienia obróbek
blacharskich.

Przedsięwzięcia

Powyższą informację dołączam do teczek sprawy Obiektowej krypt. "TURBINA"

st. insp. grupy VI

chor. Z. Zmuda

Jedna z notatek służbowych SB dotycząca budowy elektrociepłowni. Źródło: IPN Po, 0034/57

Góra dnia 1987.03.23

Handwritten signature
-TAJNE-

Egz. pojedynczy

NOTATKA SŁUŻBOWA

dotycząca osób dopuszczonych do spraw tajnych
w Cukrowni Góra

W dniu 1987.03.16 z wydziału zabezpieczenia pperacyjnego
otrzymano pismo w sprawie osób ubiegających się o upoważnienie do
dostępu do wiadomości stanowiących tajemnicę państwową są nimi:

- SZCZESNIAK Piotr-ur.21.05.1949r.s.Jana zam.Góra ul.Dzierżyńskiego11c/12
- DAMS Jan -ur.04.09.1948. s.Józefa zam.Góra ul.Pl.Chrobrego21a/4
- JANCELEWICZ Jerzy-ur.20.02.1949.s.Józefa zam.Góra ul.A.Czerwonej38/10
- DUDZIC Zofia -ur.24.05.1944.c.Stanisławazam.Góra ul.Marchlewskiego34
- DZIAMARSKI Juliusz-ur.19.09.1946.s.Jana zam.Góra ul.A.Czerwonej 38/1
- DZIAMARSKA Ryszarda-ur.14.07.1951.c.Jana zam,-----//-----
- GIEZEK Stanisław -ur.06.03.1949.s.Edwarda zam.Góra ul.Dzierżyńskiego9
- KRUNSKI Zbigniew - ur,01.03.1949.s.Aleksandra zam.Góra ul.Polna 2/15
- MAJEWSKA Urszula -ur.18.06.1950. c.Wiktora zam.Góra ul.Dzierżyńskiego3/4
- POREBA Józefa -ur.26.04,1936. c.Władysława zam.Góra ul.Reymonta21/1
- SMIESZCHALSKI Dariusz-ur.19.10.59r.s.Helidora zam.Góra ul.Nowotki21/7
- SZELAŻEK Edmund -ur.27.01.1954.s.Jana zam.Góra ul.Swierszewskiego30

Przedsięwzięcia

Powyższą informację dołączam do teczki Sprawy Obiektowej „TURBINA”.

st, insp. grupy VI

chor. *Z. Zmuda*

Wykaz pracowników Cukrowni dopuszczonych do spraw tajnych. Źródło: IPN Po, 0034/57

157

ZATWIERDZAM
ZASTĘPCA SZEFA WRSW
ds. Sprawy Bezpieczeństwa

Góra, dnia 12.09 1989 r.

dnia 12.09 1989 r.
[Plik Włoszowski Młodszy]

TAJNE

W N I O S E K
o zakończenie (zaniechanie)*
sprawy obiektowej

Kryptonim „TURBINA” dot. Cukrownia Góra Śląska
(podać nazwę obiektu)

Streszczenie zebranych materiałów: W dniu 19.08.1985 roku SB RUSW w Górze
wszczęła Sprawę Obiektową krypt. "Turbina" w związku z moderni-
zacją Cukrowni Góra Śląska, w ramach której przewidziano budo-
wę elektrociepłowni. Przewidywany koszt inwestycji wynosił
761 mln zł. W związku ze wzrostem cen w trakcie jej realizacji
koszt wzrósł do 1 mld 500 mln zł.

Inwestycja realizowana była przez n/w przedsiębiorstwa:
Mostostal Poznań, Energomontaż Wrocław, Zinstal Zielona Góra-
oddział Leszno, Energomontaż KGR Leszno, Poznańskie Przedsię-
biorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu.

Budowę elektrociepłowni zakończono w dniu 10 czerwca 1988 roku.

W czasie kampanii cukrowniczej 1988 roku elektrociepłownia
funkcjonowała prawidłowo.

Po zakończeniu tej kampanii przeprowadzono planowy remont.

Wniosek o zakończenie sprawy, cz. 1. Źródło: IPN Po, 0034/57

Powód zakończenia (zaniechania) Inwestycja budowy elektrociepłowni
zakończona została w czerwcu 1988 roku.
Przedsiębiorstwa ją realizujące opuściły Cukrownię.
Prowadzona w ramach sprawy kontrola procesu inwestycyjnego
nie ujawniła zagrożeń o negatywnym wydźwięku politycznym.
Zagrożenia istniejące sprowadzały się do konfliktów
placowych o niewielkim znaczeniu, likwidowanych bez
negatywnych politycznych skutków.

W związku z powyższym postanowiono zakończyć prowadzenie Sprawy
Obiektowej i materiały złożyć w archiwum WZO WUSW
(w punkcie tym uściśnić się także do następujących spraw: które osoby zostały w ewidencji „C”, którym
zastrzeżone wydanie paszportu, kogo spośród figurantów zarejestrować w kartotece MO)
w Lesznie

Z-ca SA
Rej. Urzędu Spraw Wewn.
d/s Służby Bezpieczeństwa
BOŚ
(podpis i pieczęć kierownika jednostki wnioskującej)
por. mgr M. Raczkowski

Wniosek o zakończenie sprawy, cz. 2. Źródło: IPN Po, 0034/57